

Z prac Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Piątkowe posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku w znacznej części poświęcone było realizacji wniosków i postulatów ludności zgłoszonych w kampanii wyborczej do rad narodowych. Wiosną bieżącego roku w trakcie dyskusji przedwyborczej mieszkańcy z woj. białostockiego zgłosili — bagatelą — ponad trzy tysiące wniosków z różnych sfer życia. Dominowały uciążliwości dnia codziennego jak zła droga, handel i zaopatrzenie ludności, gospodarka komunalna, rolnictwo. Tylko jeden wniosek na dziesięć nie miał charakteru gospodarczego, a więc dotyczył takich spraw, których rozwiązanie nie wymaga angażowania środków finansowych.

W trakcie posiedzenia w oparciu o informacje przedłożoną przez wojewodę białostockiego dokonano analizy stopnia realizacji zgłoszonych wniosków. Otóż ponad 2550 z nich uznano, w wyniku rozpatrzenia przez prezydium rad narodowych, za społecznie uzasadnione, co nie oznacza jednak, że zostały one już zrealizowane. Wiele z nich, choć niewątpliwie słusznych, na realizację z powodu braku środków finansowych (budowa nowych szkół, drog itp.), musi poczekać. Większość wniosków, tych o znaczeniu lokalnym, przekazano do realizacji terenowym organom

administracji państwowej a więc naczelnikom miast i gmin. Część z wniosków, które przysłała do realizacji WRN (ze swojego budżetu) zostanie zrealizowanych (choć bezpilnie będzie napisane rozporządzenia) w najbliższych latach. Są to m.in. rozpoczęcie budowy szkół podstawowych w Kleszczelach i Dąbrowie Białostockiej (budowy w Holonkach i Siemiatyczach już rozpoczęto), wodociągów: Hryniewicz-Olmoty oraz w kilkunastu wsiach gminy Mońki. Zmodernizowanych zostanie wiele dróg i ulic województwa.

Następna grupa wniosków będzie rozpatrzona przy konstrukcji planu na lata 1991—95. Ponad 500 wniosków rady narodowej uznano za społecznie nieuzasadnione, a niektóre przekazano administracji centralnej.

W trakcie posiedzenia podkreślono potrzebę nadzoru nad realizacją wniosków a także traktowania postulatów ludności jako ważnych sygnałów o niedostatkach czy wręcz złej sytuacji w danej sferze gospodarki np. w drogownictwie.

Egzekutywa wysłuchała informacji o stanie przygotowań do najbliższego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego. Będzie ono poświęcone problematyce młodzieży. (aw)

„Maluchy” szły jak woda

ciąg dalszy ze str. 1

— 2,3 mln zł, 1981 — 2,2 mln zł, 1980 — 3,2 mln zł, 1979 — 1,75 mln zł, 1978 — 1,5 mln zł, 1977 — 1,05 mln zł, 1976 — 1,6 mln zł.

POŁONEZ: 1988 — 4200 bonów, 1986 — 3100 bonów, 1983 — 2100 bonów, 1980 — 1100 bonów, 1977 — 3750 bonów, 1986 — 2600 bonów, 1983 — 1500 bonów, 1980 — 3400 bonów, 1982 — 3,5 mln zł, 1981 — 3,1 mln zł, 1978 — 2,2 mln zł, 1977 — 2,5 mln zł, SKODA: 1983 — 4,3 mln zł, 1982 — 1050 bonów, 3,15 mln zł, 1981 — 3,1 mln zł, 1978 — 2,7 mln zł.

WARTBURG: 1984 — 2,05 mln zł, 1983 — 2,85 mln zł, 1982 — 2,7 mln zł.

WOLGA: 1980 — 2,3 mln zł, 1975 — 2,5 mln zł.

TRABANT: 1977 — 760 tys. zł, 1972 — 420 tys. zł.

ZAPOROŻEC: 1988 — 2,7 mln zł, 1981 — 1,15 mln zł, SYRENA: 1978 — 450 tys. zł, 1977 — 250 tys. zł.

ZASTAVA: 1982 — 2,6 mln zł.

ZUK: 1983 — 2,7 mln zł, 1981 — 2,6 mln zł.

TARPAN: 1978 — 900 tys. zł.

zł, 1977 — 500 tys. zł.

W Elku, podobnie jak w Białymstoku sporo zjeżdżających i kupujących — mniej samochodów (wystawiono ok. 100). Niektórzy posiadacze aut żądają już zapłaty w bonach PeKaO — było tak przed tygodniem, zdarzało się wczoraj. Tak więc to, co stało się w Białymstoku tradycją dotarło także do Elku... Zresztą, czy można mówić tu o tradycji — chyba bardziej o dabości o własne interesy!

Poniżej ceny transakcji w Elku:

FIAT 126P: 1987 — 2,5 mln zł, 1983 — 1,3 mln zł, 1982 — 1 mln zł, 1980 — 860 tys. zł, 1978 — 800 tys. zł, 1976 — 600 tys. zł.

FIAT 125P: 1983 — 2 mln zł, 1977 — 1 mln zł, 1976 — 700 tys. zł.

POŁONEZ: sfatygowany nieco egzemplarz „poszedł” za 5,5 mln zł.

TRABANT: 1971 — 400 tys. zł.

VW PASSAT: 1978 — 2 mln zł.

ZUK: 1978 — 800 tys. zł, 1976 — 1 mln zł, 1973 — 700 tys. zł. (nił)



Być godnym swych poprzedników

Uroczysty charakter miało spotkanie łomżyńskich ZMW-owców, zorganizowane 26 bm. z okazji 60. rocznicy powstania Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej — „Wici”, który odegrał ważną rolę w kształtowaniu świadomości społecznej młodego pokolenia chłopów. Na uroczystości przybyli młodzi członkowie łomżyńskiej organizacji, honorowi goście z I sekretarzem KW PZPR w Łomży — Mieczysławem Czerniawskim, prezesem WK ZSL — Hilarym Karwowskim, przewodniczącym WK SD — Mieczysławem Gierłowskim, wojewodą — Markiem Strzałkowskim. Szczególnie serdecznie powitano Wincentego Gauczyka, Mieczysława Soczka i Czesława Nicewicza, reprezentujących coraz mniej liczną grupę byłych działaczy „Wici”.

Podniosłym akcentem spotkania było przekazanie sztandaru wojewódzkiej organizacji ZMW. Wracając go przewodniczącemu Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Łomży — Romanowi Sobiekiemu, Mieczysław Czerniawski — przewodniczący honorowego komitetu fundacji sztandaru, podkreślił, że jest on symbolicznym wyrazem szacunku i uznania dla wieloletniej działalności organizacji młodzieży wiejskiej na Ziemi Łomżyńskiej, skoncentrowanej na poprawie warunków bytowych, aktywizacji społecznej i kulturalnej, promowaniu nowoczesności.

Najbardziej wyróżniający się w pracy społecznej, zasłużyli dla rozwoju organizacji zostali uhonorowani odznaczeniami państwowymi i odznakami organizacji. — Długoletni starą — stwierdził w okolicznościowym wystąpieniu Roman Sobieki — by w starcie pokoleń, młodszy następca, nie zgubił otrzymanej od poprzedników paterki...

Po przerwie rozpoczęła się sesja, na której Czesław Nicewicz mówił o początkach działalności ZMW RP — „Wici” do wybuchu II wojny światowej. Hilary Karwowski przedstawił postępowanie wartości w programie i działalności tej organizacji, a Roman Sobieki podzielił się przemyśleniami na temat ideowo-programowych dylematów obecnego ZMW. (nom)

Młodzi rolnicy o swoich problemach

W kraju prowadzi działalność 1258 kół młodych rolników, zrzeszających przeszło 12 tys. członków. Ich rozwój nastąpił w latach osiemdziesiątych. Ten ruch prężnie rozwija się w Białymstoku, gdzie powołano 92 kół funkcjonujące w ramach kół rolniczych. Nie dziwnie, że Białystok gościł przedstawicieli tej organizacji z osiemnastu województw na trzydniowym regionalnym seminarium. Służyło ono wymianie poglądów i przybliżeniu kierunków działania, a także ustaleniu programu pracy z młodzieżą rolniczą na IX Zjazd Delegatów KR. Zapoznano się również z bieżącymi sprawami, którymi zajmuje się związek.

Spotkanie zorganizowano z inicjatywą KZKRiOR, reprezentowanego na seminarium przez członków Rady Głównej — Ewę Jankowską, Zdzisława Wadolkę i Józefa Gołębiowskiego. Uczestnicy poruszyli problemy nurtujące ich środowiska. Uprzejmość przedstawicieli gminy Narew zaprezentowała zagadnienia dotyczące starzenia się i wyuludniania wsi. Na zebraniach przedwyborczych sołtysów, w których uczestniczyli, zjawiali się przeważnie ludzie w podeszłym wieku. Jak zatrzymać młodych na wsi?

Na licznych zjazdach pojawiają się te same wnioski i postulaty. Niestety, na większość z nich nie ma odzewu. W najbliższych latach musi nastąpić zrównanie ludności wiejskiej i miejskiej, jeśli chodzi o świadczenia społeczne, szeroko rozumianą kulturę i oświatę. Nie należy wykorzystywać się fundusze wiejskie. Wiele kontrowersji wzbudziły kwestie ekonomiczne, a zwłaszcza opłacalność produkcji mleka. Młoda osadniczka z Białowieży — mówiła o trudnościach, na jakie natrafia, zagospodarowując puszczę. Nieużytki. Wynusła propozycję utworzenia w tych okolicach terenu rolnictwa biodynamicznego.

Wiele czasu zajęła dyskusja nad strukturą i formami działania KMR. Jeśli chcą przyciągnąć młodych muszą zaaprezentować dorobek, a przede wszystkim aktywną działalność. Są one przecież jednostkami rozpoznawczymi wiedzy i postępu. Mówili o tych sprawach m.in. Andrzej Fronczak, Waldemar Parzonko, Andrzej Chrupała, (gs)

Stan badań...

...nad dziełami Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi był przedmiotem konferencji naukowej (organizowanej przez Międzywojewódzką Szkołę Partijną w Białymstoku oraz Filię Uniwersytetu), która odbyła się w Białymstoku w ubiegły piątek i sobotę (25—26 bm.).

Oprócz polskich naukowców uczestniczyli w niej pracownicy Uniwersytetu Grodzieńskiego. Referaty wygłosili: dr K. Gomółka (Gdańsk) „Stan badań nad dziełami KPZB w Polsce”, doc. W.T. Leonowicz (Grodno) „Badania dzieł KPZB i KZMB na Białorusi — osiągnięcia i zadania historiografii” oraz doc. J.F. Dziesioła (Grodno) „Walka komunistów wieleskich o realizację uchwały VII Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej”. Ponadto wygłoszono kilka komunikatów. O politycznej samobronie partii rewolucyjnej działającej w konspiracji (na przykładzie lat 1920—1933) mówił prof. B.S. Klejn z Grodna a doc. T.A. Badłukowa przedstawiła rolę KPZB i KZMB w organizacji antywojennych wystąpień młodzieży Zachodniej Białorusi w latach trzydziestych. Doc. P.N. Kobrynica przedstawił działalność KPZB w kształtowaniu internacjonalistycznych postaw mas pracujących Zachodniej Białorusi w okresie międzywojennym. Szkic biograficzny Edwarda Orlowskiego przedstawiła dr Helena Gnatowska a biografie polityczną Wacława Boguckiego przedstawił Michał Taborski. Ponadto doc. P.N. Kobrynica omówił polityczną działalność Sergiusza Prytyckiego. (aw)

ciąg dalszy ze str. 1

świecił im tylko około półtora godziny. Zmusiło to zbieranych do koncentrowania się wyłącznie na najważniejszych problemach.

Zapytania o to co wynika z priorytetowego potraktowania rolnictwa w gospodarce narodowej?

— Rolnictwo otrzyma więcej środków pieniężnych i materiałowych. Wprowadzi się wiele ułatwień finansowych. Oprocentowanie kredytów wyniesie tylko połowę stopy inflacyjnej, będzie zatem mniejsze niż w przemyśle. Przetworstwo rolno-spożywcze będzie korzystać z ulg podatkowych. Kredyty dawane rolnictwu nie

będą koniunkturalne w rolnictwie, zaczęto dopiero tworzyć. Ulgi finansowe, poprawa zaopatrzenia i inne ułatwienia to proces. Życie podpowie co jeszcze jest potrzebne do szybkiego rozwoju rolnictwa. Przy tym wszystkim trzeba brać pod uwagę faktyczne możliwości całej naszej gospodarki, a te nie są na razie budujące. Można z tego wnosić, że cudo gospodarczego w rolnictwie nie należy oczekiwać. Zmianie polityki rolnej w początkowym okresie, jak należy przypuszczać, mogą towarzyszyć trudności.

Pierwszą zachętą do rozwoju produkcji, jaką zastosował rząd, jest podwyższenie cen skupu, obowiązująca od lipca. Zdaniem niektórych dziennikarzy, ten sposób podwyżek ma wady. Ich efekt ekonomiczny jest pomniejszony o półroczną inflację (wypłaty rolnicy otrzymają nie więcej niż w styczniu). Ponadto trzeba pamiętać o dość dużych kosztach tej operacji — naliczenia, powiadomienia itp.

Najwięcej zainteresowania wśród zgromadzonych budziła demonopolizacja skupu żywności. Minister przedstawił dwa warianty tej decyzji. Jeszcze nie przesądzono, który zostanie wprowadzony. Pierwszy jest radykalny: wolne ceny skupu i wolne ceny sprzedaży mięsa i jego przetworów. Wówczas dotacje wypłacano by konsumentom.

Druga wersja tej decyzji proponuje dobrowolne, prze-

ciąg dalszy ze str. 1

Europej na konkurencyjne — a nie współdziałające — systemy integracyjne jest pomyślny czy nie?

Myśl przewodnią warszawskiego spotkania marszałek tak ujął: Śmiało, a jednocześnie pełne poczucia odpowiedzialności spojrzenie na przyszłość Europy.

Europa, potrzeba jej jednolici — to temat, który dominował na konferencji, choć różnice w podejściu były widoczne, co jest naturalne. Europa od Atlantyku po Ural jest wielkim starym domem, który potrzebuje porządnego przewietrzenia — powiedział przewodniczący Izby Deputowanych z Luksemburga Leon Bollendorf — należałoby otworzyć na oścież wszystkie okna.

Wojciech Jaruzelski przemawiając na początku drugiego dnia konferencji podkreślił, że spotkanie odbywa się w tak ciężkim i bolesnym doświadczeniowym, w niezłomnym mieście — Warszawie. Nawiazuje do spraw współczesnej Europy stwierdził, że istnieją nadal i długo jeszcze istnieć będą problemy, które nas dzielą. Nie ma powodu, aby je przemilczać. Ale też — aby je uznawać za nieprzezwyciężalne na przyszłość dialogu. Europa jest wciąż jeszcze i pozostaje może jednością, bez względu na wszelkie istniejące w niej podziały. Nie można sztucznie oddzielić ekologii od ekonomii, a tej — od polityki. Koordynacja działań ma jednak ograniczoną skuteczność, jeśli nie wypływa z nowego, a więc wspólnego podejścia do wspólnych problemów. Jest to z samej swej natury wymagający czasu proces historyczny. Sądzę jednak, że odpowiednio przygotowane spotkanie szefów rządów europejskich z udziałem USA i Kanady mogłoby przynieść duży pożytek naszym narodom, przysłużyć się ich wzajemnie

Komunikat Biura Prasowego

Propozycje dla rządu

Wszyscy mamy chyba świadomość, że nie jest możliwa szybka poprawa stanu naszej gospodarki. Będzie to wymagało czasu i zwiększonego — w warunkach gospodarczej swobody — wysiłku całego społeczeństwa. Natomiast już od zaraz, bardzo wiele w dziedzinie poprawy warunków życia zrobić można w sposób bezinwestycyjny i nie wymagający kosztownych nakładów. Wystarczy tylko, aby — zgodnie z zapowiedzią złożoną w sejmowym exposé przed premiera Mieczysława F. Rakowskiego — to, co sto na głowie, postawić na nogi.

Komitet społeczno-polityczny Rady Ministrów ogłosił, że częstym tematem jego prac będzie sfera szeroko pojętej obsługi ludności, a więc funkcjonowanie administracji, handlu i usług. Podjęto już pierwsze decyzje. M.in. od przyszłego roku urzędnicy załatwiający sprawy wymagające opłat skarbowych będą zobowiązani do prowadzenia sprzedaży znaczków skarbowych. Drobną rzeczą, lecz jakże ważną dla interesantów. Intencją komitetu jest, aby podczas przygotowywania konkretnych decyzji i propozycji w jak największym stopniu uwzględnić doświadczenia oby-

korzystnej współpracy, pokoju i wiary.

Bardziej efektywnie niż dotychczas powinna działać Europejska Komisja Gospodarcza ONZ. Powitalibyśmy z uznaniem możliwość rozszerzenia Rady Europejskiej, gdyby zastosowała formułę państw stowarzyszonych czy też państw-obszerników. Realnie wydaje się utworzenie europejskiej rady ekologicznej, która mogłaby współpracować z odpowiednimi agendami systemu ONZ. Frapuje też przypomnienie naszej propozycji zniesienia sztucznych barier dla przepływu technologii służących ochronie środowiska.

W Jaruzelski wskazał na trzy sfery, w których radykalnego postępu można dokonać już dziś.

Po pierwsze, tysiące się realnie tym razem szansa rzeczywistej redukcji zbrodni.

Po drugie, w realizacji postulatów tzw. II koszyka KBWE nie możemy, niestety, odnotować postępu. Bariery w obiegu towarów, technologii, liczących osiągnięć nauki stanowią dziś swoistą „żelazną kurtynę”. Nie kraje socjalistyczne są jej twórcami.

Po trzecie, dotychczasowe postępy w dziedzinie praw człowieka oraz swobodnego przepływu ludzi, idei i informacji są już tak znaczące, że nadeszła pora, aby zrezygnować z oskarżeń i zarzutów na rzecz konkretnych, precyzyjnie adresowanych i merytorycznie uzasadnionych dyskusji o poszczególnych kwestiach.

Polska weszła w okres głębokich przemian. Jesteśmy krajem otwartym. Przy „podniesieniu kurtyny” na oczach europejskiej opinii, mówimy o otwarcie o wypaczeniach, o myłkach i trudnościach, dyskutujemy o nowym kształcie naszego systemu politycznego i ekonomicznego.

Bez względu na przeciwności jesteśmy zdecydowani kontynuować budowę polskiego

bywatek. Ciąsną górsz przepięsł i przepisów, pozostających jakże często w niezgodzie ze zdrowym rozsądkiem, denerwując nie tylko samych interesantów. Równie irytujący jest dla ogromnej większości urzędników, którzy nie mogą zaliczyć obywateli do prostych spraw wyrażających żądania bezsensu i anachronizm wielu rozwiązań prawnych i organizacyjnych. Dlatego też komitet liczy również na inicjatywę z ich strony, na wskazywanie zjawisk i mechanizmów uniemożliwiających skuteczne działanie.

W celu umódlwienia obywatelom zgłaszania swoich propozycji i wniosków, Biuro Prasowe Rządu uruchamia dyżur telefoniczny pod hasłem „Propozycje dla rządu”. Przewodniczący Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów minister Aleksander Kwaśniewski deklaruje, że wszystkie postulaty będą wnikliwie analizowane. Te, które okażą się możliwymi do realizacji zostaną niezwłocznie wdrożone.

Uwagi i wnioski będą przyjmowane od 28 listopada do końca roku oprócz sobót i niedziel w godzinach od 14.00 do 18.00 pod numerem telefonu 28-48-21. (PAP)

„Życiu Warszawy” 19—20 bm.). Ministerstwo dzielić będzie tylko importowane koncentraty białkowe. Poszczególne województwa same zadbają o produkcję pasz i sposób ich sprzedaży. W przyszłości są szanse na wyższe plony zbóż. Powinno zaowocować lepsze zaopatrzenie w środki ochrony roślin, nawozy itp. Mówi się o tym w opracowanym przez rząd raporcie o stanie rolnictwa, który również wskazuje kierunki działania.

Wicepremier Oleśki bardzo pozytywnie wyraża się o projektach nowych ustaw. Zacytował opinie ministra Wicłzka, który mówi, że ustawa o przedsiębiorczości będzie promowała do dobrobytu. Jest to projekt zmieniony w stosunku do tego, który zgłoszono w Sejmie. Daje on „absolutną wolność i jednakowe warunki dla wszystkich sektorów” powiedział wicepremier.

Na pytanie kiedy będzie rynek pieniędzy, minister odpowiedział, że wtedy, kiedy będzie towar. Niemniej są też koncepcje umocnienia złotówki. Od przyszłego roku rząd zamierza też wprowadzić giełdę walutową. Można będzie sprzedawać i kupować dewizy. Banki zaproponują lepsze warunki i zachęty do lokowania dewiz, które dziś — bywa — znajdują się „po północach”. Mówi się o tym jednak inne banki niż obecnie, zaznaczył minister.

ZOFIA JADZUK

Znak czasu

modelu humanistycznego, demokratycznego socjalizmu. Liczymy na zrozumienie złożoności tego zadania, na uznanie naszych częstokroć pionierskich poszukiwań, na poszanowanie dotychczasowego dorobku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W dwudniowych obradach podnoszono oczywiście sprawę współdziałania parlamentów Wschodu i Zachodu. Nie możemy ukrywać — stwierdzono — że jesteśmy odbiciem dwóch głęboko odmiennych rzeczywistości, do wczoraj jeszcze zamkniętych w sobie. Musimy znaleźć elementy nas łączące; można by rozpocząć od sfery kulturalnej.

Czy warszawskie spotkanie — pierwsze tego rodzaju, będzie ostatnim? Pani Jotti zaproponowała, aby ustalić harmonogram dalszego współdziałania, określić terminarz następnych spotkań. Jej zdaniem, spektakularnym faktem byłoby przy tym opracowanie europejskiej ustawy — zaaprobowanej przez wszystkie parlamenty Wschodu i Zachodu — która mogłaby dotyczyć np. ochrony przyrody. Propozycje nawiązania regularnych kontaktów, kontynuowania spotkań, poparto wielu uczestników spotkania.

Podnoszono także problemy związane z konsekwencjami KBWE, pokojem, zamierzeniami integracyjnymi.

Jeden z nurtów przewijających się w wystąpieniach na konferencji dotyczył praw

jednostki, problemów demokracji, pluralizmu, znoszenia barier dla wymiany ludzi. Oświadczenia dotyczące praw człowieka — powiedział pan Masoni ze Szwajcarii — nie mogą być papierowymi deklaracjami.

Wiele słów uznania padło pod adresem kraju — gospodarza konferencji, m.in. za inicjatywę jej zwołania. Wspominano o wkładzie Polskiej kultury europejskiej. Odnośny stwierdzenie przedstawiciela Kongresu USA Tom Lantos, że Polska to kraj, którym wyrażane są różnorodne poglądy. Powiedział on też, że istnieje wiele zachęcających symptomów zmian w Polsce i że Kongres USA jest pod wrażeniem „okrągłego stołu”, wyrażając nadzieję, że wkrótce się on odbędzie.

Najważniejszą obserwacją z przebiegu konferencji jest, że Europa mimo wszystkich dzielących ją różnic, pragnie pozostać kulturowo i cywilizacyjną jednością. Tą właśnie obserwacją podzielił się marszałek Malinowski w swym końcowym wystąpieniu w niedzielę wieczorem. Marszałek zaproponował (propozycję przyjęto), ażeby przedstawiciele 7 parlamentów — Austrii, Finlandii, Francji, RFN, Włoch, NRD i Polski przy udziale Rady Europy — spotkali się ponownie i przeanalizowali propozycje zgłoszone na konferencji i wiążące się ze współpracą parlamentarną. (PAP)

Tak działać, aby społeczeństwo ponownie uwierzyło

Bezpośrednio po zakończeniu obrad III Zgromadzenia OPZZ Alfred Miodowicz udzielił wywiadu Polskiej Agencji Prasowej.

Oto jego fragment: — Tonacja dyskusji zdawała się wskazywać, że niektórzy przedstawiciele ruchu zawodowego nie są skłonni dać nowemu rządowi przyswojonych 100 dni spokoju i oddechu...

— Podzielam tę opinię. Proszę jednak zauważyć, jaki jest stopień podenerwowania w społeczeństwie. Spowodowany jest on oczywiście bardzo nieumiejętną pracą poprzedniego gabinetu. To niezaprzeczenie i podenerwowanie przenoszone jest teraz na członków obecnej ekipy. Wraz ze zmianą gabinetu i premiera, a obecnie prezesa Rady Ministrów jest człowiekiem bardzo odważnym, ambitnym i zdecydowanym — nie zmieniając się automatycznie nasze poglądy. Kształtowały się one bowiem w czasie 5 lat ostrych bojów o sprawy związane z dwoma ostatnimi latami zdecydowanych starć z członkami poprzedniej ekipy rządowej.

— Czy ruch zawodowy boi się, być może nie jest to zbyt trafne określenie, lansowanej

obecnie formuły trudnego pieniądza i hasła: coś za coś? — Samego hasła się nie boimy. Czekamy natomiast jaką zostanie wypełniona treść. Hasła i cele, które proponował np. były wicepremier Sadowski były znakomite, ale sposób ich realizacji okazał się fatalny. Np. koncepcja polityki cenowo-dochodowej doprowadziła do katastrofy, do zubożenia społeczeństwa i trudnych do opamiętania w ciągu najbliższych 2—3 lat głębokich procesów inflacyjnych.

Na razie twardy i trudny dostępny pieniądz jest tylko hasłem. Chcemy widzieć, jakiego rodzaju wygładzą będzie w praktyce. Zmęczenie społeczeństwa jest tak znaczne, że ludzie mogą nie dać przyzwolenia dla polityki dalszych „wzręczek”, blokując sobie jednocześnie szansę na lepsze życie w ciągu najbliższych paru lat. W związku z tym trzeba będzie tak działać, aby społeczeństwo ponownie uwierzyło, że warto dać coś na coś jeszcze raz. Ale to nie jest sprawa przekonań Miodowicza, a nawet związków zawodowych. Wszystkie zależy od tego, jaki jest obecnie stan świadomości społecznej.

PIOTR MOCZAR

odbyła się msza żałobna w obecności około 5 tys. osób.

KLUB TYCZÓW

W bułgarskiej wiosce Sudnina 100-letni mężczyzna zmarł z powodu choroby. Głównym zadaniem klubu jest wymanipulowanie między jego członkami, dotychczasowych członków — wyznaczenia dla testów.

LOKUM LINOSKOCZKA

Mieszkaniec Lyonu, niedługo minoskoczek, uznał chodzenie po ziemi za zajęcie mało atrakcyjne. Jak przystało na byłego akrobata, był jest wymanipulowany między jego członkami, dotychczasowych członków — wyznaczenia dla testów.

POGRZEB CHRISTINY ONASSIS

Multimilionerka Christina Onassis została w sobotę pochowana w grobie rodzinnym na greckiej wyspie Skopios, obok brata i ojca. W pogrzebie uczestniczyło około 80 osób. Pogrzebowe dnia na jednym z przedmieść Aten

Wieloletni uczeń Liceum im. Li-

mińskiego w Warszawie Michał Młynarski został 26 bm. mistrzem świata juniorów w ortografii francuskiej. Finał konkursu, w którym uczestniczyło 130 tys. kandydatów z całego świata, odbył się w Paryżu. Polak startował w grupie niemieckofonijnej. Pisanie dyktanda oraz uroczystość rozdania nagród transmitowała bezpośrednio telewizja francuska. Do samego finału zakwalifikowało się 198 osób z całego świata.

Wieloletni uczeń Liceum im. Li-

mińskiego w Warszawie Michał Młynarski został 26 bm. mistrzem świata juniorów w ortografii francuskiej. Finał konkursu, w którym uczestniczyło 130 tys. kandydatów z całego świata, odbył się w Paryżu. Polak startował w grupie niemieckofonijnej. Pisanie dyktanda oraz uroczystość rozdania nagród transmitowała bezpośrednio telewizja francuska. Do samego finału zakwalifikowało się 198 osób z całego świata.

Wieloletni uczeń Liceum im. Li-

mińskiego w Warszawie Michał Młynarski został 26 bm. mistrzem świata juniorów w ortografii francuskiej. Finał konkursu, w którym uczestniczyło 130 tys. kandydatów z całego świata, odbył się w Paryżu. Polak startował w grupie niemieckofonijnej. Pisanie dyktanda oraz uroczystość rozdania nagród transmitowała bezpośrednio telewizja francuska. Do samego finału zakwalifikowało się 198 osób z całego świata.

Wieloletni uczeń Liceum im. Li-

mińskiego w Warszawie Michał Młynarski został 26 bm. mistrzem świata juniorów w ortografii francuskiej. Finał konkursu, w którym uczestniczyło 130 tys. kandydatów z całego świata, odbył się w Paryżu. Polak startował w grupie niemieckofonijnej. Pisanie dyktanda oraz uroczystość rozdania nagród transmitowała bezpośrednio telewizja francuska. Do samego finału zakwalifikowało się 198 osób z całego świata.

Wieloletni uczeń Liceum im. Li-

mińskiego w Warszawie Michał Młynarski został 26 bm. mistrzem świata juniorów w ortografii francuskiej. Finał konkursu, w którym uczestniczyło 130 tys. kandydatów z całego świata, odbył się w Paryżu. Polak startował w grupie niemieckofonijnej. Pisanie dyktanda oraz uroczystość rozdania nagród transmitowała bezpośrednio telewizja francuska. Do samego finału zakwalifikowało się 198 osób z całego świata.

Wieloletni uczeń Liceum im. Li-

mińskiego w Warszawie Michał Młynarski został 26 bm. mistrzem świata juniorów w ortografii francuskiej. Finał konkursu, w którym uczestniczyło 130 tys. kandydatów z całego świata, odbył się w Paryżu. Polak startował w grupie niemieckofonijnej. Pisanie dyktanda oraz uroczystość rozdania nagród transmitowała bezpośrednio telewizja francuska. Do samego finału zakwalifikowało się 198 osób z całego świata.

Wieloletni uczeń Liceum im. Li-

mińskiego w Warszawie Michał Młynarski został 26 bm. mistrzem świata juniorów w ortografii francuskiej. Finał konkursu, w którym uczestniczyło 130 tys. kandydatów z całego świata, odbył się w Paryżu. Polak startował w grupie niemieckofonijnej. Pisanie dyktanda oraz uroczystość rozdania nagród transmitowała bezpośrednio telewizja francuska. Do samego finału zakwalifikowało się 198 osób z całego świata.

Wieloletni uczeń Liceum im. Li-

mińskiego w Warszawie Michał Młynarski został 26 bm. mistrzem świata juniorów w ortografii francuskiej. Finał konkursu, w którym uczestniczyło 130 tys. kandydatów z całego świata, odbył się w Paryżu. Polak startował w grupie niemieckofonijnej. Pisanie dyktanda oraz uroczystość rozdania nagród transmitowała bezpośrednio telewizja francuska. Do samego finału zakwalifikowało się 198 osób z całego świata.

Wieloletni uczeń Liceum im. Li-

odbyła się msza żałobna w obecności około 5 tys. osób.

KLUB TYCZÓW

W bułgarskiej wiosce Sudnina 100-letni mężczyzna zmarł z powodu choroby. Głównym zadaniem klubu jest wymanipulowanie między jego członkami, dotychczasowych członków — wyznaczenia dla testów.

LOKUM LINOSKOCZKA

Mieszkaniec Lyonu, niedługo minoskoczek, uznał chodzenie po ziemi za zajęcie mało atrakcyjne. Jak przystało na byłego akrobata, był jest wymanipulowany między jego członkami, dotychczasowych członków — wyznaczenia dla testów.

POGRZEB CHRISTINY ONASSIS

Mozna nas nie lubić, ale nie można nie dostrzegać ani lekceważyć

Ze związkami władzy nie żyje się lekko — niebezpiecznie

Wystąpienie Alfreda Miodowicza

Przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego

Na naszą związkową robotę można patrzeć z dwóch punktów widzenia:

Pierwsze — to co my, tu zebrań odczuwamy. W okresie pięciu lat wzrosliśmy w 7-milionową siłę. I to nie jest lipa, tyłu Polaków płaci składki związkowe. Potrafilimy się zorganizować, biorąc to co najlepsze ze związków zawodowych: „Solidarność”, bratnich, autonomicznych. Wypracowaliśmy nową formułę federacji i konfederacji. Bardzo demokratyczną i pluralistyczną.

Potrąfilimy wykształcić instynkt klasowy. A równocześnie mocno trzymać się tego, co dla nas charakterystyczne, co polskie. Jest nas przecież prawie 40 milionów, znajdujemy się w centrum Europy. Mamy wspaniałą niepodległościową tradycję, większość związków — to katalizy, są wśród nas członkowie partii i stronnictw politycznych, nasze społeczeństwo jest młode i dobre, wykształcone, a w szarych komórkach Polaków tkwi największa rezerwa dotąd nie uruchomiona. Z tym łączymy nadzieję, że można w Polsce zrobić dużo, dużo więcej niż dotąd robimy.

I drugie spojrzenie — przedmiotem Polaka, pracującego w państwowej firmie. Spojrzenie to kształtuje codzienność, a więc: kolejki, poranny łok w autobusie, brak obuwia, stoisko za dolary już nie tylko w „Pewexie”, ale i w „Teleniece”, w domach towarowych. Ugrunтовuje to w społeczeństwie przekonanie, że za złotówki jest praca, a towar dostępny jest za dolary. Relacja ceny — płace jest coraz mniej zrozumiała. Koszty utrzymania, gwałtownie rosnące, stanowią dla części rodzin istotne zagrożenie.

Doprowadziły do upadku poprzedniej ekipy rządowej. To świadczy o trafnej prognozie, a także o instynkcie związków zawodowych. O znajomości nastrojów społecznych, a nade wszystko o determinacji i konsekwencji w działaniu.

Dla związkówowych działań zawsze liczyło się zrozumienie w partii. To właśnie VIII Plenum Komitetu Centralnego stało się przyczynkiem do historycznych decyzji umożliwiających powołanie nowej ekipy rządowej z premierem Rakowskim. Odziedziczył on ogromny balast braku zaufania.

Nowy rząd przedstawił priorytety, które myśmy zgłaszali wcześniej. Podjęto działania w kierunku restrukturyzacji gospodarki. Przesłano wreszcie spódk. Ze reformy to koniecznie ciąg wyczerpień. Odpowiada nam filozofia stawiania rzeczy i spraw z głowy na nogi. Upominaliśmy się o to zawsze. I to będziemy popierać.

Związki zawodowe będą popierać działania rządu, ale tylko wtedy i tylko te, które trafiać będą w oczekiwania społeczne. Rolą związków zawodowych jest wyrażać interesy i ambicje ludzi pracy. Obowiązkiem — bronić ich. Jest to sprawa złożona, bo nie chcemy występować w imieniu anonimowych mas. Pamiętamy, że społeczeństwo składa się z pojedynczych ludzi. Kto nie dostrzega niepewności każdego człowieka, tarzałności każdego człowieka, a mówi, że reprezentuje masę, najczelniej reprezentuje tylko swój interes.

Przestrzegamy rząd, aby przy śmiałych działaniach, nie zapominał o ludziach. My, związkowcy, możemy wyrazić zaufanie dla decyzji najbardziej odważnych. Możemy nie bronić likwidowanych przedsiębiorstw. Będziemy natomiast z całą determinacją bronić zatrudnionych tam ludzi.

Pracownikom zamykanych przedsiębiorstw i wydziałów trzeba zrehabilitować osobistą porażkę, jaką jest likwidacja ich miejsca pracy. Nie wyobrażamy sobie, by odchodzili bez co najmniej półrocznej odprawy. Szczególnie sprawcami, którzy nabawili się chorób zawodowych, muszą ponadto uzyskać dodatkową opiekę. Starszym trzeba stworzyć możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę. Nikt przecież nie będzie zaczynał życia zawodowego po pięćdziesiątce. Trzeba zadbać o najzdolniejsze kadry, nie wolno rozproszyc stworzonego potencjału. Pakiet propozycji w tej sprawie Komitet Wykonawczy przekazał 9 listopada rządowi. Musimy wspólnie wypracować sprawny działający system, skutecznie chroniący ludzi likwidowanych firm.

Silne związki zawodowe nie przeszkadzają władzy, która ma oparcie społeczne. Związki zawodowe stanowią rzeczywiste zagrożenie dla władzy słabej i nieudolnej. Dlatego ze zdumieniem słuchamy głosów sugerujących osłabienie naszych związków zawodowych w imię pozornych interesów reformy. To przecież związki zawodowe najkonsekwentniej opierają się za reformą i popierają ją nie tylko werbalnie. Reforma leży w interesie ludzi pracy, a nie w interesie biurokracji. To nie ludzie pracy są zachowawczy.

Natomiast stoi przed nami kardynalne pytanie: czy ludzie pracy, w interesie postępu naukowo-technicznego i przywrócenia im życia, nie wyrażają się skłonności do wyrzucenia, pomimo tylu zawodów? Na to pytanie nie ma odpowiedzi. Polskie, prymitywne wydanie taczeryzmu, sprawa dająca się do uminiejszenia roli człowieka w produkcji i związków zawodowych w zakładzie, może służyć tylko zamazywaniu przed społeczeństwem prawdy o błędach i niepowodzeniach.

Kluczową sprawą dla postępu w gospodarce jest pozyskanie młodzieży, a nie będzie to możliwe dopóki nie rozwiążemy spraw mieszkaniowych. Nie wierzymy w hasła, wywołujące młodych pracowników do wzmożenia inicjatyw i bogactwa się. Żadamy natomiast, by tego domaga się młodzież, by mogła ona żyć pełnią życia. By mogła uczyć się w porządnej szkole. By miała ambitną pracę i godziwy zarobek. By praca ta dawała szansę zaspokojenia podstawowych potrzeb, takich jak: mieszkanie, wyżywienie, wypoczynek i możliwość rozwoju, zgodnie ze standardami końca naszego wieku.

To oczywiście nie załatwia wszystkiego. Młodzież nie ruszy dziarsko do pracy w państwowych firmach, gdy widzi np. jak mają się ci, którym lata przeszły na pracy w państwowych przedsiębiorstwach i instytucjach. A emerytów żyje się kiepsko.

Przed obradami „okrągłego stołu” wokół związków zawodowych narodziła się dyskusja. Nie zawsze jest to dyskusja polityczna, ale nie o interesy pracownicze. Pluralizm związkowy to temat zastępczy wobec realnych polskich dylematów. Widzimy potrzebę dyskusji przy „okrągłym stole”. Jesteśmy do niej gotowi. Uważamy, że jest tam miejsce na poważną rozmowę o kierunkach zmian politycznych i gospodarczych.

Sprawy związkowe muszą pozostać do decyzji związkowców. Nasza struktura się sprawdziła. Jest to struktura pluralistyczna. Ten kierunek należy trzymać.

Równocześnie trzeba tworzyć w organizacjach zakładowych miejsce dla tych, którzy są poza związkami. Trzeba być wśród nich. Wysuwać w ich imieniu postulaty i wnioski. A potem konsekwentnie pilnować ich dalszego losu.

Jesteśmy za tym, żeby jeszcze pełniej mogli się, w ramach naszych związków, ujawniać i realizować różne poglądy i dążenia. Nie odstąpimy jednak od zasady: jedna firma — jeden związek. Natomiast jesteśmy za tym, żeby przez te dwa lata, jakie mamy do kongresu, prowadzić rzetelną dyskusję nad umacnianiem porozumienia wewnątrz związkowego i rozwojem struktur. Każdy może wziąć w niej udział — nagrzewnicowy i elektryk. Kongres podejmie decyzję.

Przed nami dwa lata do II Kongresu Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych. Jest to krótki okres, jeżeli zważyć, ile mamy do zrobienia dla wykonania postanowień przyjętych na naszym I Kongresie.

Spróbujmy dokonać rejestru zadań do wykonania; trzeba doprowadzić w I półroczu 1989 r. do zawarcia umowy społecznej pomiędzy rządem a OPZZ, która sprzeżyłaby, co nazywamy nową filozofią wzajemnego partnerstwa.

Niezbędna jest zmiana ustawy o układach zbiorowych pracy. Liczne dziś biurokratyczne ograniczenia powodują, że tylko jednolity związek zawodowy drukarzy zawarł układ zbiorowy pracy, a federacja hutników jest w przededniu jego zawarcia. Trzeba zarazem zdecydowanie przyspieszyć zawieranie umów zbiorowych pracy w zakładach.

Musimy wspólnie dokonać głębokiego rozeznania, co się dzieje z umowami społecznymi zawartymi w sierpniu i wrześniu 1988 r. W Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębie. Rozpoznać to i wykastować stąd zadania, stanowiąc jedną z podstaw konstruowania umowy społecznej pomiędzy OPZZ a rządem.

Nieodzwonione jest zagwarantowanie ludziom pracy wczoraj po cenach dostępnych. Trzeba doprowadzić do przygotowania projektu ustawy zmieniającej Kodeks Pracy. Musimy przy tym ostrzec tych, którzy sądzą, że represyjnym Kodeksem Pracy zniwelujemy skutki klępskiej spódkarki, pustego rynku i lichych płac. Efekty będą odwrotne.

Sprawa pilną jest przyjęcie nowej ustawy o emeryturach i rentach. Problem bardzo ważny. Dotyczy ponad 6 milionów obywateli, którym inflacja daje mocno w skórę. Dlatego też prace nad przyjęciem ustawy należy przyspieszyć i forsować projekt opracowany przez Radę Weteranów Pracy, który zyskał powszechne poparcie rencistów i emerytów.

Przed Krajową Konferencją Delegatów PZZP, na której będzie omawiana polityka społeczna na następne lata, musimy wyraźnie stwierdzić, iż dla związków zawodowych byłoby niezrozumiałe ograniczenie dotychczasowego poziomu konsumpcji zbiorowej i świadczeń socjalnych. Oszczędność, jakie możemy zyskać na ograniczeniu polityki społecznej, będą mizerne. Natomiast wielkie może być niezadowolenie społeczne. Polityka społeczna stanowi dla większości Polaków bezsprzeczne osiągnięcie socjalizmu.

W przyszłym roku odbędą się wybory do Sejmu. To właśnie „okrągły stół” ma się

zająć tą kwestią. Związki zawodowe są zainteresowane w udziale w kampanii przedwyborczej, w umożliwieniu nam wysuwania kandydatów i ich prezentowania. Doświadczenia pracy zespołu posłów związkowych obecnej kadencji Sejmu udawadniają, jak ważnym wsparciem dla realizacji programu związkowego jest Sejm i pracujący tam posłowie związkowi.

Dla OPZZ ważnym zadaniem jest kształtowanie i doskonalenie modelu polskich związków zawodowych. Przenajmniej na to czas do Kongresu, który zdecydowanie o tym ostatecznie.

Następnym zadaniem jest przygotowanie generalnej nowelizacji ustawy o związkach zawodowych. Chodzi o umożliwienie związkowi zawodowemu aktywnego i decydującego działania w obszarze polityki społecznej w zakładach pracy. Przewidyujemy dwuletni czas pracy nad tą nowelizacją. Natomiast bardzo pilną jest zmiana zapisów rozdziału V ustawy dotyczących sporów zbiorowych.

Namawiałbym też wszystkie związki do podejmowania, gdy to tylko możliwe, działalności gospodarczej. Proponuję też rozważyć i przygotować propozycję powołania banku związkowego.

W ciągu ostatnich dwóch lat umocniłyśmy nasze miejsce na społeczeństwo-politycznej mapie Polski. Można nas nie lubić, ale nie można nas nie dostrzegać ani lekceważyć. Zachowaliśmy też naszą jedność. Nie centralistycznie i formalnie, ale wyrażającą się przekonaniem o wspólnocie naszego programu, naszego losu i dążeń. Ta jedność nas umacnia w obecnych, trudnych dla ruchu związkowego czasach. Będziemy nadal o nią zabiegali.

(PAP)

Dla naszej partii nie ma sprawy ważniejszej niż zaufanie, więc z ludźmi pracy. I nie ma cenniejszego partnera od ruchu związkowego. Mówię to nie dlatego, że „tu i teraz” tak powiedział wypada. Jak na waszym I Kongresie również i dziś, potwierdzam z całą mocą, że „Istnienie niezależnych, samorządnych związków zawodowych nie jest dla nas sprawą doraźną, koniunkturalną. To trwałe rozwiązanie doktrynalne, wynikające z najgłębszej, po leninowsku rozumianej istoty socjalizmu”.

Takie związki zawodowe w Polsce są. W swej nowatorskiej, oryginalnej formule stanowią one mocne ogniwo socjalistycznej demokracji. Uznaję to dziś nawet większość tych, którzy jeszcze wczoraj nie chcieli tego dostrzec. Mimo wielu prób nie udało się podważyć nikomu naszego doboru i autentyzmu. Jesteście bowiem rzeczywistymi niezależnymi, nie do was plynie strumień dolarowego zasilania. Ceną zdobyczą socjalistycznej odnowy jest to, że mówicie własnym, donośnym głosem, że podejmujecie problemy i inicjatywy o dużej społecznej doniosłości. Również dziś wielokrotnie dalsze temu wyraz z tej trybuny.

Ze związkami zawodowymi władzy nie żyje się lekko. Lec bez nich — niebezpiecznie. Nie czyni ich „łatwe rządzenie”, sztuczne wyciszenie robotniczych bolączek — wiemy z gorzkich doświadczeń aż nadto dobrze.

Socjalizm nie jest wolny od sprzeczności. Zadaniem związków nie jest ich zamazywanie, lecz współdziałanie w rozwiązywaniu poprzez reprezentowanie żywotnych interesów ludzi pracy, a zarazem harmonizowanie z perspektywami, obiektywnymi potrzebami rozwoju. Związkiem naturalnym jest otwarty, go-

spodarski, pozbawiony konfliktów spór związków zawodowych z administracją. Jak każda prawidłowa profilaktyka jest on zdrowy dla gospodarstwa niż groźne stany zapalne, ocalające je i tak już osłabiony organizm.

Odrodzone związki zawodowe, skupiające większość pracowników gospodarki uspołecznionej oraz część nieuspołecznionej, tworzą konfiguracyjną rozwijającą się pluralizm. Mieszcza się w nim ludzie rozmaitych poglądów i światopoglądów, wywodzący się z najróżniejszych pokoleń i środowisk, ze wszystkich minionych nurtów ruchu związkowego.

Ludziom pracy potrzebne są silne związki. Wewnętrznie zróżnicowane, ale jednoczące, nie zaś dzielące klasę robotniczą, burzące społeczny spódk. Sprzeciwiamy się więc przekształceniu ruchu związkowego w instrument politycznej walki i manipulacji. Przy tym obecny model nie jest skostniały. Podlega, podlega i niewątpliwie podlegać będzie niezmienliwym przemianom — tak zresztą jak i wszystkie inne instytucje życia publicznego. Ostateczna decyzja należy do samych związkowców, do ludzi pracy. Musi być ona zgodna z ich interesami, z żywotnymi potrzebami gospodarki, z nadrzędnym dobrem Polski.

Bolesne są problemy ludzi pracy. Mówiono i dziś dobitnie o warunkach życia, o trudnościach rynkowych i mieszkaniowych, o naruszaniu zasad sprawiedliwości, o naruszeniu, o ciężarach jakie niesą dzielne kobiety polskie. Kierownictwo partii i państwa ma gorzką świadomość tej sytuacji. Tam, gdzie przyczyny są subiektywne — nonsensy decyzyjne, słamażarnia, bezduszność, biurokracja — reakcje muszą być i będą coraz

ostrzejsze, bardziej konsekwentne.

Ale byłoby niesprawiedliwe, wręcz masochistyczne chłostać się wzajemnie bez uwzględnienia wielu obiektywnych uwarunkowań — ciężaru zadłużenia, prób ingerencji w nasze narodowe i związkowe sprawy, różnych dyskryminacyjnych wobec Polski praktyk. Na ten temat głosu związkowców również zabraknąć nie powinno.

Tęsknimy do lepszego rynku, do silnej złotówki, do skutecznych systemów motywacyjnych, bo to one głównie sprawiają, że ludziami „chce się chcieć”. Z tą myślą rozpoczął swą pracę nowy rząd. Wykorzystuje śmiało, zakres swoich konstytucyjnych kompetencji. Podjął politykę gospodarczą zgodną z oczekiwaniami społecznymi, z intencją naszej międzypartyjnej koalicji, odpowiadającą potrzebom kraju.

Z naszego punktu widzenia — mam tu na myśli partię i związki zawodowe — sprawą zasadniczą będzie godzenie bezkompromisowych, nieuchronnych decyzji ekonomicznych z wrażliwością, z troską o byt, o los ludzi pracy. Popieramy inicjatywę zawarcia umowy społecznej między rządem a OPZZ. Może ona określić priorytety społeczne i gospodarcze, politykę cenowo-dochodową, mieszkaniową oraz inne dziedzin, którymi zainteresowane są związki zawodowe, całe społeczeństwo.

Badania opinii publicznej potwierdzają, że absolutnie przeważająca większość ludzi pracy opowiada się za radykalizmem reform gospodarczych, za „stawianiem spraw z głowy na nogi”. Często jednak, kiedy to głęboko słysznie, przeświadczenie, zostaje sprowadzone na grunt własnego środowiska, własnego zakładu — sprawy wyglądają

gorzej. A przecież praw ekonomicznych, wymogów efektywności — oszukać się nie da.

Obrazowo mówiąc czeka nas przeprawa na drugi brzeg i nie ma przy tym gwarancji, że nikt „nie zamoczy nogawek”. Przejść jednak musimy. Jest to jedyny sposób rozwiązania nabrzmiałych problemów społeczno-gospodarczych Polski.

Zasadnicze reformy polityczne, społeczne i gospodarcze to nasza wielka szansa. To zarazem historyczny, pionierski proces. Idziemy nieprzetartym szlakiem. Poszukujemy śmiół nowych rozwiązań, właściwych dla polskich warunków. Gromadzimy doświadczenia. Nie zawsze wszystko się udaje. Ale od socjalistycznej odnowy odejścia nie będzie. Na odwrót przyspieszamy tempo, pójdziemy dalej, odważnie.

Taki jest i najbliższy sens naszej inicjatywy zwolnienia „okrągłego stołu”. Dotychczasowy przebieg prac przygotowawczych nie spełnia społecznych oczekiwań. Mimo to nie tracąmy się. Ze strony władz dobrej woli nie zabraknie. Wciąż mamy nadzieję, że zrozumiana zostanie bezpodstępność postawy „wszystko albo nic”, że zwycięży realizm, poczucie odpowiedzialności, gotowość do dialogu i porozumienia.

Wspólnymi siłami pokonać musimy istniejące bariery, odsunąć zagrożenia, a atuty i szanse pomnożyć i urzeczywistnić dla dobra ludzi pracy, dla pomyślnego rozwoju socjalistycznej Polski. W spełnieniu tej wielkiej narodowej powinności jest miejsce dla wszystkich, którzy dobrze ojeznią uznają za wartość najwyższą.

Liczę, że III Zgromadzenie będzie źródłem nowych inicjatyw, że na miarę waszych i społecznych oczekiwań, wytyczy kierunki i sposoby twórczego wykorzystania aktywności związkowców. (PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

jeszcze słabości np. wielość celów i brak ich hierarchizacji, stąd wielość programów. Tymczasem ludzie czekają nie na programy tylko na konkretne wyniki w działaniach.

Ludzie pracy nadal nie mają większego wpływu na sprawy dotyczące ich bezpośrednio — ocenił Jerzy Kuciński (Federacja Zw. Zaw. Pracow. Energetyki). Związki nie obroniły ich przed pogorszeniem warunków życia, spadkiem dochodów realnych. Odwieka się wprowadzenie nowego systemu emerytalnego. Kryzys mieszkaniowy trwa. Nie sprawdziła się instytucja konsultacji. Zamiast niej trzeba wprowadzić zasadę uzgadniania ze związkami zawodowymi, zwłaszcza decyzji dotyczących spraw istotnych dla ludzi pracy.

Powołanie nowego rządu, stopniowe torowanie w życiu gospodarczym drogi do zdrowego rozsądku i normalności stawia rząd zawodowy, który przysięgnął się walczyć do ustąpienia poprzedniego gabinetu, w zmienionej sytuacji. Dlatego temat ten powraca w licznych wypowiedziach. Większość głosów charakteryzowała przy tym ostrożny optymizm.

Ruch zawodowy — mówiła Bożena Leman (Zw. Zaw. ZPD „Iwona” w Łodzi) — zawsze stał konsekwentnie na stanowisku, że poprawę poziomu życia i przełamanie spirali inflacji zapewni nie wstrząsająca kuracja cenowo-dochodowa, a wzrost dostaw na rynek. Dlatego związkową aprobatę uzyskała koncepcja nowego rządu w jednoczącym

ny sposób podkreślając konieczność generalnej przebudowy modelu gospodarczego. Dla związkowców oznacza to konieczność odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu związki zawodowe, popierając działania i politykę gospodarczą rządu, mają chronić produkcję, a w jakim bronić praw pracowniczych.

Nasza zgoda na głębokie zmiany gospodarcze, to nie wszystko — stwierdził Jan Szurek (Federacja Zw. Zaw. Prac. Handlu Zagranicznego).

Konieczna jest również nasza zgoda na konsekwencje wynikające z tych zmian. Jesteśmy zdania, że twarde i jasne reguły gry są lepsze od żadnych. Chcemy jednak znać cenę oczekujących nas wyczerpień.

Zmiany strukturalne gospodarki i ich konsekwencje społeczne — to sprawa, która najbardziej dziś porusza związkowców. Dlatego ze szczególnym zainteresowaniem delegaci wysłuchali przewodniczącego zw. zaw. pracowników Stoczn. im. Lenina — Henryka Kaścielskiego. Jego zdaniem, decyzja o likwidacji stoczni nie miała jednolitego charakteru ekonomicznego. Była to — jak powiedział — decyzja niedostatecznie przygotowana, nie pomyślana o wielu ludzkich

sprawach a także stratach moralnych, jakie spowoduje. Aby ograniczyć do minimum społeczne skutki decyzji, związki zawodowe stoją wspólnie z Federacją Przemysłu Stocznianego i OPZZ podjął działania już 2 listopada. Przedstawiciele władz, którzy mieli się zająć tymi sprawami, pojawili się w siedzibie związku dopiero 22 bm., ale wciąż bez konkretnych decyzji, na które związki czeka.

Mocno zabrzmiat tym razem głos związkowców z upośle-

istotnych jak rozwój osobowości człowieka, zaspokajanie jego potrzeb duchowych i intelektualnych.

Ruch związkowy musi się również odnaleźć w nowej sytuacji politycznej, jaka powstała m.in. w związku z przygotowaniami do obrad „okrągłego stołu”. Niektórzy związkowcy poculi się niepewnie.

— Deklaruje się wciąż wobec nas pomoc i opieka — mówił Bogdan Nowak (Federacja „Metalowców”) — ale przecież nie zapewnienia się

wobec decyzji dotyczących ludzi pracy, a także możliwość utworzenia związkowego Klubu Polskiego oraz większą reprezentację w Sejmie.

Jednocześnie jest pogląd delegatów na kwestię pluralizmu związkowego. Różnorodność w związkach jest niezbędna — wyraził przekonanie Maciej Maniecki (Federacja „Przemysł Stocznianowy”) — ale powinna dotyczyć wyłącznie form i sposobów działania, a nie różnorodności organizacyjnej. W jednym zakładzie naprawdę skutecznie może działać tylko jedna — mądra i odważna — organizacja związkowa. Słowo „pluralizm” stało się hasłem — synonimem legalizacji bylej „Solidarności”. Jej działacze domagają się pluralizmu, a pamiętamy, jak go realizowali w okresie kiedy istniała „Solidarność”.

W dwudniowej dyskusji zabralo głos 53 mówców, a 58 delegatów złożyło swe wystąpienia do protokołu. III Zgromadzenie przyjęło stanowiska: w sprawie realizacji uchwał kongresu oraz żywotnych interesów ludzi pracy, emerytów i rencistów, w sprawie modelu i struktury związków zawodowych oraz w sprawie młodego pokolenia. Uchwalono też rezolucję w sprawach międzynarodowych.

Te dwa dni nie zostały przez nas zmarnowane — stwierdził na zakończenie obrad A. Miodowicz. Proponuje, wnioski i sugestie oraz zadania wynikające z przyjętych stanowisk i rezolucji muszą być przedmiotem pracy OPZZ przez najbliższe 2 lata. Jutro zaczynamy nowy tydzień pracy. Zyczymy sobie aby nadchodzące tygodnie były bardziej normalne. (PAP)

Pamiętaj o tym wnuku że dziadek był w Tobruku

wane jednostki sanitarne i saperów, które z rzeki ciałami dźwigały wyładowiska bosakami ciała i grzebały je w pobliżu lasku, w lachmanach, w których zostali z rzeki wyciągnięci. O trumnach nie było nawet mowy. Zwłoki kładziono do wspólnych mogił i posypywano wapnem. Warstwy od warstwy trupów przekładano matami ze słomy. Po tem już nie było mat, więc przekładano warstwy galezi.

Początki wojnska były ciężkie. Organizacja jeszcze kulą i wszystkim było brak. Największą trudnością mieliśmy z odzieżą i z wyżywieniem. Raczej żywnościowe dostawialiśmy takie same jak żołnierze radzieccy. Prowiant na cały dzień pobieraliśmy z magazynów rano dla tyłu żołnierzy, 10-15 godzin dnia poprzedniego. Tymczasem 4-5 godzin ugotowania obiadu, często się podawał i obiad, który był gotowany na 200

ludzi, trzeba było podzielić na 400 albo i więcej. Pomimo wszystko panował wśród żołnierzy wielki entuzjazm i radość, że się jest między swymi, że to już jednak polskie wojsko, no i że pojedziemy jako mściciele bić Niemców.

W końcu lutego 1942 r. sytuacja poprawiła się. Dostaliśmy bieliznę i mundurki radzieckie, jak również angielskie „battledressy” i sukienne płaszczki wojskowe. No i trochę radzieckiej i brytyjskiej broni, więc już jako tako wyglądaliśmy na wojsko.

W marcu 1942 r. wyjechał do Krasnowodsk nad Morzem Kaspijskim, a stamtąd statkami radzieckimi do perskiego portu Pahlawi. Trzeba podkreślić bardzo ładny pożegnany gest Rosjan. Wszelkich nas zebrano w marynarskiej świetlicy i ugoszczono wspaniałym jak na tam te czasy obiedem, na który podano miskę kaszy gryczanej, polanej tłuszczem, skwar-

ki z wędzonego boczu oraz zapiekankę cebule. Pierwszy raz od wyjazdu z Polski naprawdę najadłem się do syta.

Do Persji płynęliśmy niecałe dwie doby. Naładzie wszystkich nas przebadali szczegółowo lekarze brytyjscy. Wielu od razu trafiło do szpitala polowego, resztę, po poddaniu posęgregowaniu, skierowano na do Teheranu, na lotnisko i zakwaterowano w hangarach. Było to coś w rodzaju kwarantanny.

Tam nas na nowo umundurowano od stóp do głów już w mundur brytyjski. Po odpowiedniej selekcji (byłem najmłodszy) wybrano ponad 500 takich jak ja małowatów i skierowano przez pustynie samochodami wojskowymi. 9 dni jechaliśmy przez Irak i Syrię do Palestyny. Tam zatrzymano nas na parę dni w obozach Hajfy i po raz kolejny posęgregowano, w wyniku czego trafiliśmy do Junaków, konkretnie do Szkoły Mecha-

nicznej w Tel-ol-Kebr w Egipcie.

Od tego czasu przestałem być żołnierzem, choć była to szkoła typowo wojskowa. Byliśmy umundurowani tak samo jak cała Polska Armia na Środkowym Wschodzie, a może jeszcze i ładniej. Dbano o nas bardzo. Wpajano w nas, że jesteśmy przyszłością narodu. Cała kadra profesorska, jak i komendant szkoły byli polskimi oficerami, w większości inżynierami o wysokich kwalifikacjach. Była to wspaniała szkoła, z której wyniosłem najprzejmniejsze wspomnienia mego życia.

Ukończyłem ją pod koniec 1944 r. Od razu odkomenderowano nas do liniowych jednostek 3 korpusu w Quassasin, też w Egipcie. Mieścił się tam cały sztab Polskich Sił Zbrojnych na Środkowym Wschodzie. Cały czas miałem szczęście do pustyni i do kwatery w namiotach.

Po półrocznym przeszkoleniu i uzbrojeniu wysłano nas

na front do słonecznej Italii. Niestety, przepłynęliśmy Morze Śródziemne już trochę za późno, w początku maja 1945 r., a 9 maja ogłoszono koniec wojny.

Żołnierze 2 korpusu, jak i sam gen. Anders przyjęli nas niezbyt gościnnie. Chodzili przed nami jak pawie, z dumą porbierali swymi krzyżami i medalami na piersiach, a nas zaczęli nazywać szczerami pustyni, choć parę lat temu z tej samej pustyni tu przyjechali. Wynikali stąd nieprzyjemności, dochodziło do bójek i dowódcą nasz, po przekonsultowaniu całości spraw z dowódczem brytyjskim, postanowił zabrać nas z powrotem do Egiptu. We Włoszech byliśmy tylko miesiąc i parę dni.

Po powrocie do Quassasin zaczęła się normalna służba praca w warsztatach naprawczych taboru samochodowego. Reperowaliśmy tam i naprawialiśmy wszystkie samochody i transportery bojowe polskich jednostek a nawet i alianckich. W 1947 r. postanowiliśmy powrócić do kraju, w tym celu musieliśmy stawić się do specjalnego raportu. No i zaczęło się...

Oficerem, do którego stawiałem do raportu był major 2 oddziału. To odpowiednik

Ciąg dalszy na str. 4



Autor wspomnień stoi z prawej strony, w ciemniejszej kszuoli. Zdjęcie wykonano na Sycylii w maju 1945 r.

HIT

KOMUNIKAT
ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „SWIT”
w Elku
Informuje, że
w dniu 28 listopada 1988 r. w lokalu Spółdzielni zostały
wywieszone listy członków przysługujących do Spółdzielni
— pełnoletnich i ze zgromadzonym wkładem do
24 czerwca 1988 r.
k 5587-1

UWAGA POSIADACZE PSÓW Z TERENU MIASTA
Czarna Białostocka
W dniach 1, 2, 3 grudnia 1988 roku w Lecznicy Zwierząt
w Czarniej Białostockiej, ul. Brzozowa 1
w godz. 8—10 (1, 2 grudnia)
w godz. 9—12 (3 grudnia)
odbędzie się przymusowe szczepienie psów przeciw
wściekliczności.
Szczepienie obowiązuje wszystkie psy, które ukończyły
dwa miesiące.
k 5577-1

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE
„TOMEX”
Spółka z o.o. w Giżycku, ul. Słowiańska 6, tel. 36-07
posiada **PATENT** na produkcję precyzyjnych miniwy-
łączników krańcowych i **PODEJMIE WSPÓŁPRACĘ** w
zakresie produkcji z rzemiosłem i zakładami będącymi
j.g.u.
k 5087-0

KOMUNIKAT
NACZELNIKA GMINY JELENIEWO
Zawiadamiam, że od 5 do 28 grudnia br. włącznie,
w tut. Urzędzie Gminy pok. nr 6 będzie wyłożony do
publicznego wglądu projekt planu szczegółowego za-
gospodarowania przestrzennego terenów skoncentro-
wanego budownictwa jednorodzinnego we wsi Jelenie-
wo. Obejmuje on grunty położone na zachód od ist-
niejącego budynku wielorodzinnego, na działkach nr
313, 330 i 348, stanowiących własność Ob. Ob. Józe-
fa Myszkiewicza, Ireneusza Bogdana, Teodozji Bog-
dan i Adama Wojciechowskiego.
Zainteresowane organa administracji państwowej,
jednostki organizacyjne i zainteresowani obywatele
mogą zgłaszać wnioski i uwagi do wyłożonego projektu
planu.
k 5596-1

ABSOLWENCI GIMNAZJUM I LICEUM
w Suwałkach
„MATER SCHOLA NOSTRA”
— publikacja zawierająca materiały
z obchodów 150-lecia szkoły — jest do nabycia w
kancelarii Liceum Ogólnokształcącego im. M. Konop-
nickiej w Suwałkach.
k 5235-1

usługi
TELENAPRAWA 234-13 Zamajtyś, g 4470-00
FAL-SECAM — montaż, WPHW, ul. Warszawska 73, tel. 589, k 5199-0
FAL-SECAM — przełączanie, inż. Szymkowski 239-86, g 4263-00
KONWOJOWANIE mienia i osób, ochronę i zabezpieczanie mienia
polecia „AS-CON” Białystok, ul. K. Wyszyńskiego 19 m 33 A, tel. 261-31, k 5588-0
FOTOGRAF wywołuje wszystkie rodzaje negatywów, wykonuje odbitki barwne na papierze „Kodak” amerykański, Warszawa, Kozyrkowa 30, tel. 29-93-17, Męciny, k 4002-0

Wyrazy głębokiego współzucia
Lek. med. Barbarze Szymajdzie
z powodu śmierci
MEZA
WALDEMARA SZYMAJDI
lekarza weterynarii
Kierownika Ośrodka ds. zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych w Województwie Zakładzie Weterynarii w Białymstoku
składają:
dyrekcja WZwet i współpracownicy, Komitet Zakładowy PZPR
UV oraz POP, NSZZ Pracownicy Weterynarii, Oddział Polskiego
Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych, Zrzeszenie Lekarzy i
Techników Weterynaryjnych
k 5527-1

W Białymstoku
TEATR
Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki, Teatr Ewy Demarczyk
(dla sceny), 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00, 101.00, 102.00, 103.00, 104.00, 105.00, 106.00, 107.00, 108.00, 109.00, 110.00, 111.00, 112.00, 113.00, 114.00, 115.00, 116.00, 117.00, 118.00, 119.00, 120.00, 121.00, 122.00, 123.00, 124.00, 125.00, 126.00, 127.00, 128.00, 129.00, 130.00, 131.00, 132.00, 133.00, 134.00, 135.00, 136.00, 137.00, 138.00, 139.00, 140.00, 141.00, 142.00, 143.00, 144.00, 145.00, 146.00, 147.00, 148.00, 149.00, 150.00, 151.00, 152.00, 153.00, 154.00, 155.00, 156.00, 157.00, 158.00, 159.00, 160.00, 161.00, 162.00, 163.00, 164.00, 165.00, 166.00, 167.00, 168.00, 169.00, 170.00, 171.00, 172.00, 173.00, 174.00, 175.00, 176.00, 177.00, 178.00, 179.00, 180.00, 181.00, 182.00, 183.00, 184.00, 185.00, 186.00, 187.00, 188.00, 189.00, 190.00, 191.00, 192.00, 193.00, 194.00, 195.00, 196.00, 197.00, 198.00, 199.00, 200.00, 201.00, 202.00, 203.00, 204.00, 205.00, 206.00, 207.00, 208.00, 209.00, 210.00, 211.00, 212.00, 213.00, 214.00, 215.00, 216.00, 217.00, 218.00, 219.00, 220.00, 221.00, 222.00, 223.00, 224.00, 225.00, 226.00, 227.00, 228.00, 229.00, 230.00, 231.00, 232.00, 233.00, 234.00, 235.00, 236.00, 237.00, 238.00, 239.00, 240.00, 241.00, 242.00, 243.00, 244.00, 245.00, 246.00, 247.00, 248.00, 249.00, 250.00, 251.00, 252.00, 253.00, 254.00, 255.00, 256.00, 257.00, 258.00, 259.00, 260.00, 261.00, 262.00, 263.00, 264.00, 265.00, 266.00, 267.00, 268.00, 269.00, 270.00, 271.00, 272.00, 273.00, 274.00, 275.00, 276.00, 277.00, 278.00, 279.00, 280.00, 281.00, 282.00, 283.00, 284.00, 285.00, 286.00, 287.00, 288.00, 289.00, 290.00, 291.00, 292.00, 293.00, 294.00, 295.00, 296.00, 297.00, 298.00, 299.00, 300.00, 301.00, 302.00, 303.00, 304.00, 305.00, 306.00, 307.00, 308.00, 309.00, 310.00, 311.00, 312.00, 313.00, 314.00, 315.00, 316.00, 317.00, 318.00, 319.00, 320.00, 321.00, 322.00, 323.00, 324.00, 325.00, 326.00, 327.00, 328.00, 329.00, 330.00, 331.00, 332.00, 333.00, 334.00, 335.00, 336.00, 337.00, 338.00, 339.00, 340.00, 341.00, 342.00, 343.00, 344.00, 345.00, 346.00, 347.00, 348.00, 349.00, 350.00, 351.00, 352.00, 353.00, 354.00, 355.00, 356.00, 357.00, 358.00, 359.00, 360.00, 361.00, 362.00, 363.00, 364.00, 365.00, 366.00, 367.00, 368.00, 369.00, 370.00, 371.00, 372.00, 373.00, 374.00, 375.00, 376.00, 377.00, 378.00, 379.00, 380.00, 381.00, 382.00, 383.00, 384.00, 385.00, 386.00, 387.00, 388.00, 389.00, 390.00, 391.00, 392.00, 393.00, 394.00, 395.00, 396.00, 397.00, 398.00, 399.00, 400.00, 401.00, 402.00, 403.00, 404.00, 405.00, 406.00, 407.00, 408.00, 409.00, 410.00, 411.00, 412.00, 413.00, 414.00, 415.00, 416.00, 417.00, 418.00, 419.00, 420.00, 421.00, 422.00, 423.00, 424.00, 425.00, 426.00, 427.00, 428.00, 429.00, 430.00, 431.00, 432.00, 433.00, 434.00, 435.00, 436.00, 437.00, 438.00, 439.00, 440.00, 441.00, 442.00, 443.00, 444.00, 445.00, 446.00, 447.00, 448.00, 449.00, 450.00, 451.00, 452.00, 453.00, 454.00, 455.00, 456.00, 457.00, 458.00, 459.00, 460.00, 461.00, 462.00, 463.00, 464.00, 465.00, 466.00, 467.00, 468.00, 469.00, 470.00, 471.00, 472.00, 473.00, 474.00, 475.00, 476.00, 477.00, 478.00, 479.00, 480.00, 481.00, 482.00, 483.00, 484.00, 485.00, 486.00, 487.00, 488.00, 489.00, 490.00, 491.00, 492.00, 493.00, 494.00, 495.00, 496.00, 497.00, 498.00, 499.00, 500.00, 501.00, 502.00, 503.00, 504.00, 505.00, 506.00, 507.00, 508.00, 509.00, 510.00, 511.00, 512.00, 513.00, 514.00, 515.00, 516.00, 517.00, 518.00, 519.00, 520.00, 521.00, 522.00, 523.00, 524.00, 525.00, 526.00, 527.00, 528.00, 529.00, 530.00, 531.00, 532.00, 533.00, 534.00, 535.00, 536.00, 537.00, 538.00, 539.00, 540.00, 541.00, 542.00, 543.00, 544.00, 545.00, 546.00, 547.00, 548.00, 549.00, 550.00, 551.00, 552.00, 553.00, 554.00, 555.00, 556.00, 557.00, 558.00, 559.00, 560.00, 561.00, 562.00, 563.00, 564.00, 565.00, 566.00, 567.00, 568.00, 569.00, 570.00, 571.00, 572.00, 573.00, 574.00, 575.00, 576.00, 577.00, 578.00, 579.00, 580.00, 581.00, 582.00, 583.00, 584.00, 585.00, 586.00, 587.00, 588.00, 589.00, 590.00, 591.00, 592.00, 593.00, 594.00, 595.00, 596.00, 597.00, 598.00, 599.00, 600.00, 601.00, 602.00, 603.00, 604.00, 605.00, 606.00, 607.00, 608.00, 609.00, 610.00, 611.00, 612.00, 613.00, 614.00, 615.00, 616.00, 617.00, 618.00, 619.00, 620.00, 621.00, 622.00, 623.00, 624.00, 625.00, 626.00, 627.00, 628.00, 629.00, 630.00, 631.00, 632.00, 633.00, 634.00, 635.00, 636.00, 637.00, 638.00, 639.00, 640.00, 641.00, 642.00, 643.00, 644.00, 645.00, 646.00, 647.00, 648.00, 649.00, 650.00, 651.00, 652.00, 653.00, 654.00, 655.00, 656.00, 657.00, 658.00, 659.00, 660.00, 661.00, 662.00, 663.00, 664.00, 665.00, 666.00, 667.00, 668.00, 669.00, 670.00, 671.00, 672.00, 673.00, 674.00, 675.00, 676.00, 677.00, 678.00, 679.00, 680.00, 681.00, 682.00, 683.00, 684.00, 685.00, 686.00, 687.00, 688.00, 689.00, 690.00, 691.00, 692.00, 693.00, 694.00, 695.00, 696.00, 697.00, 698.00, 699.00, 700.00, 701.00, 702.00, 703.00, 704.00, 705.00, 706.00, 707.00, 708.00, 709.00, 710.00, 711.00, 712.00, 713.00, 714.00, 715.00, 716.00, 717.00, 718.00, 719.00, 720.00, 721.00, 722.00, 723.00, 724.00, 725.00, 726.00, 727.00, 728.00, 729.00, 730.00, 731.00, 732.00, 733.00, 734.00, 735.00, 736.00, 737.00, 738.00, 739.00, 740.00, 741.00, 742.00, 743.00, 744.00, 745.00, 746.00, 747.00, 748.00, 749.00, 750.00, 751.00, 752.00, 753.00, 754.00, 755.00, 756.00, 757.00, 758.00, 759.00, 760.00, 761.00, 762.00, 763.00, 764.00, 765.00, 766.00, 767.00, 768.00, 769.00, 770.00, 771.00, 772.00, 773.00, 774.00, 775.00, 776.00, 777.00, 778.00, 779.00, 780.00, 781.00, 782.00, 783.00, 784.00, 785.00, 786.00, 787.00, 788.00, 789.00, 790.00, 791.00, 792.00, 793.00, 794.00, 795.00, 796.00, 797.00, 798.00, 799.00, 800.00, 801.00, 802.00, 803.00, 804.00, 805.00, 806.00, 807.00, 808.00, 809.00, 810.00, 811.00, 812.00, 813.00, 814.00, 815.00, 816.00, 817.00, 818.00, 819.00, 820.00, 821.00, 822.00, 823.00, 824.00, 825.00, 826.00, 827.00, 828.00, 829.00, 830.00, 831.00, 832.00, 833.00, 834.00, 835.00, 836.00, 837.00, 838.00, 839.00, 840.00, 841.00, 842.00, 843.00, 844.00, 845.00, 846.00, 847.00, 848.00, 849.00, 850.00, 851.00, 852.00, 853.00, 854.00, 855.00, 856.00, 857.00, 858.00, 859.00, 860.00, 861.00, 862.00, 863.00, 864.00, 865.00, 866.00, 867.00, 868.00, 869.00, 870.00, 871.00, 872.00, 873.00, 874.00, 875.00, 876.00, 877.00, 878.00, 879.00, 880.00, 881.00, 882.00, 883.00, 884.00, 885.00, 886.00, 887.00, 888.00, 889.00, 890.00, 891.00, 892.00, 893.00, 894.00, 895.00, 896.00, 897.00, 898.00, 899.00, 900.00, 901.00, 902.00, 903.00, 904.00, 905.00, 906.00, 907.00, 908.00, 909.00, 910.00, 911.00, 912.00, 913.00, 914.00, 915.00, 916.00, 917.00, 918.00, 919.00, 920.00, 921.00, 922.00, 923.00, 924.00, 925.00, 926.00, 927.00, 928.00, 929.00, 930.00, 931.00, 932.00, 933.00, 934.00, 935.00, 936.00, 937.00, 938.00, 939.00, 940.00, 941.00, 942.00, 943.00, 944.00, 945.00, 946.00, 947.00, 948.00, 949.00, 950.00, 951.00, 952.00, 953.00, 954.00, 955.00, 956.00, 957.00, 958.00, 959.00, 960.00, 961.00, 962.00, 963.00, 964.00, 965.00, 966.00, 967.00, 968.00, 969.00, 970.00, 971.00, 972.00, 973.00, 974.00, 975.00, 976.00, 977.00, 978.00, 979.00, 980.00, 981.00, 982.00, 983.00, 984.00, 985.00, 986.00, 987.00, 988.00, 989.00, 990.00, 991.00, 992.00, 993.00, 994.00, 995.00, 996.00, 997.00, 998.00, 999.00, 1000.00

W Białymstoku
KINA
„Północ” — „Wyznawcy zia”, prod. USA (od lat 18), godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, 22.30, 24.30, 26.30, 28.30, 30.30, 32.30, 34.30, 36.30, 38.30, 40.30, 42.30, 44.30, 46.30, 48.30, 50.30, 52.30, 54.30, 56.30, 58.30, 60.30, 62.30, 64.30, 66.30, 68.30, 70.30, 72.30, 74.30, 76.30, 78.30, 80.30, 82.30, 84.30, 86.30, 88.30, 90.30, 92.30, 94.30, 96.30, 98.30, 100.30, 102.30, 104.30, 106.30, 108.30, 110.30, 112.30, 114.30, 116.30, 118.30, 120.30, 122.30, 124.30, 126.30, 128.30, 130.30, 132.30, 134.30, 136.30, 138.30, 140.30, 142.30, 144.30, 146.30, 148.30, 150.30, 152.30, 154.30, 156.30, 158.30, 160.30, 162.30, 164.30, 166.30, 168.30, 170.30, 172.30, 174.30, 176.30, 178.30, 180.30, 182.30, 184.30, 186.30, 188.30, 190.30, 192.30, 194.30, 196.30, 198.30, 200.30, 202.30, 204.30, 206.30, 208.30, 210.30, 212.30, 214.30, 216.30, 218.30, 220.30, 222.30, 224.30, 226.30, 228.30, 230.30, 232.30, 234.30, 236.30, 238.30, 240.30, 242.30, 244.30, 246.30, 248.30, 250.30, 252.30, 254.30, 256.30, 258.30, 260.30, 262.30, 264.30, 266.30, 268.30, 270.30, 272.30, 274.30, 276.30, 278.30, 280.30, 282.30, 284.30, 286.30, 288.30, 290.30, 292.30, 294.30, 296.30, 298.30, 300.30, 302.30, 304.30, 306.30, 308.30, 310.30, 312.30, 314.30, 316.30, 318.30, 320.30, 322.30, 324.30, 326.30, 328.30, 330.30, 332.30, 334.30, 336.30, 338.30, 340.30, 342.30, 344.30, 346.30, 348.30, 350.30, 352.30, 354.30, 356.30, 358.30, 360.30, 362.30, 364.30, 366.30, 368.30, 370.30, 372.30, 374.30, 376.30, 378.30, 380.30, 382.30, 384.30, 386.30, 388.30, 390.30, 392.30, 394.30, 396.30, 398.30, 400.30, 402.30, 404.30, 406.30, 408.30, 410.30, 412.30, 414.30, 416.30, 418.30, 420.30, 422.30, 424.30, 426.30, 428.30, 430.30, 432.30, 434.30, 436.30, 438.30, 440.30, 442.30, 444.30, 446.30, 448.30, 450.30, 452.30, 454.30, 456.30, 458.30, 460.30, 462.30, 464.30, 466.30, 468.30, 470.30, 472.30, 474.30, 476.30, 478.30, 480.30, 482.30, 484.30, 486.30, 488.30, 490.30, 492.30, 494.30, 496.30, 498.30, 500.30, 502.30, 504.30, 506.30, 508.30, 510.30, 512.30, 514.30, 516.30, 518.30, 520.30, 522.30, 524.30, 526.30, 528.30, 530.30, 532.30, 534.30, 536.30, 538.30, 540.30, 542.30, 544.30, 546.30, 548.30, 550.30, 552.30, 554.30, 556.30, 558.30, 560.30, 562.30, 564.30, 566.30, 568.30, 570.30, 572.30, 574.30, 576.30, 578.30, 580.30, 582.30, 584.30, 586.30, 588.30, 590.30, 592.30, 594.30, 596.30, 598.30, 600.30, 602.30, 604.30, 606.30, 608.30, 610.30, 612.30, 614.30, 616.30, 618.30, 620.30, 622.30, 624.30, 626.30, 628.30, 630.30, 632.30, 634.30, 636.30, 638.30, 640.30, 642.30, 644.30, 646.30, 648.30, 650.30, 652.30, 654.30, 656.30, 658.30, 660.30, 662.30, 664.30, 666.30, 668.30, 670.30, 672.30, 674.30, 676.30, 678.30, 680.30, 682.30, 684.30, 686.30, 688.30, 690.30, 692.30, 694.30, 696.30, 698.30, 700.30, 702.30, 704.30, 706.30, 708.30, 710.30, 712.30, 714.30,

SPORT

Bałtyk – Jagiellonia 1:1 (0:0)

Gramy dalej!

Legia, Ruch, Katowice także w półfinale PP

Radośnie dla zespołu piłkarskiego białostockiej Jagiellonii i jego kibiców zakończył się tegoroczny sezon. Wczoraj budowlani zremisowali w rewanżowym meczu ćwierćfinału Pucharu Polski w Gdyni z Bałtykiem 1:1 (0:0). Przed dwoma tygodniami w pojedynku tych drużyn w Białymstoku padł wynik 0:0. Gol zdobył na wyjeździe przez Jacka Bayera w 74 min. dał Jagiellonczykom awans do półfinału. Rezultat wyrównał Wachelko (85 min.). Sędziował Sławomir Redziński z Zielonogóry. Żółta kartka – Cywik. Widzów ok. 4 tys.

Jagiellonia wystąpiła w składzie: Karwat – Barłowski, Gierke, Ambrozi, Cywik – Tiskow (39 min. Dragowski), Czekiel, Szymank (68 min. C. Kulesza), Romanuk – J. Bayer, Michałowicz.

Obie drużyny wiedziały, że aby awansować muszą strzelić bramki. Dlatego też mimo że mecz rozgrywany był na ciężkiej, osłonej murawie, kibice oglądali ciekawą grę i wiele obustronnych ataków.

Już w 7 min gospodarze mogli objąć prowadzenie. Po strzale głowy Blaszczyka jeden z białostockich defensywistów wyrzucił piłkę z linii bramkowej. Pierwszy kwadrans należał do gościa. Białostoczanie zdołali jednak uporządkować swe szlaki, zaczęli grać lepiej, szybciej i bardziej pomyslowo. W 16 min. Michałowicz podał piłkę do J. Bayera, a ten przetrzasnął strzałem z woleja z ok. 12 m. W 31 min. Tockez był egzekutorem rzutu wolnego z ok. 25 m. Ostro posłał piłkę, ale Karwat w pięknym stylu ją obronił. W chwili później, po rzucie rżymnym J. Bayer głową minimalnie spudłował.

Tuż po przerwie Bartowski wyrzucił piłkę z linii bramkowej. Niebezpiecznie strzelił głową Tockez. W 64 min. białostoczanie trzykrotnie stanęli przed szansą strzelenia gola. Najpierw Czekiel zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału i Gierszewski zdołał wybić piłkę na rzut rżymny. Po dośrodkowaniu Modrzejewski z linii bramkowej skierował piłkę do J. Bayera. Ten strzelił, a skórzana kulka po nownie uderzyła w Modrzejewskiego. Gol padł w 74 min. J. Bayer otrzymał prostopadłe podanie, wymanewrował gdyńskiego obrońcę i lobem pokonał wybiegającego z bramki Stencia. Strata ta nieco załamała gospodarzy. Zatakowali dopiero w ostatnich minutach i Wachelko z bliskiej odległości wyrównał na 1:1. Na więcej Bałtyk nie było już stać. Wynik nie uległ zmianie i Jagiellonia, po raz pierwszy w historii białostockiego futbolu, będzie reprezentowała nasz region w półfinale piłkarskiego Pucharu Polski.

—*—

Półfinałowe mecze odbędą się wiosną. Obok Jagiellonii do tej fazy rozgrywek awansowały drużyny Legii Warszawa, Ruchu Chorzów i GKS Katowice. W rewanżowych spotkaniach tych drużyn nie zanotowano niespodzianek. Legia wygrała z Górnikiem Zabrze, Ruch rozgromił Pogon Szczecin, a GKS Katowice pokonał Śląsk Wrocław.

Oto dokumentacja spotkań ćwierćfinałowych:

LEGIA WARSZAWA – GÓRNIK ZABRZE 2:0 (1:0). Bramki: Dziembowski (44 min.), Kulewski (44 min.). Widzów 8000. Pierwszy mecz 3:2 dla Legii.

ŚLĄSK WROCŁAW – GKS KATOWICE 1:2 (0:1). Bramki: dla Śląska Stelmach (9 min.); dla GKS – Walczak (40 min.), Pięgun (82 min.). Widzów 1 tys. Pierwszy mecz 3:1 dla GKS.

RUCH CHORZÓW – POGON SZCZECIN 4:0 (3:0). Bramki: K. Warzycha – 2 (23 i 45 min.), Nowak (5 min.), Bąk (61 min.). Widzów ok. 6 tys. Pierwszy mecz 3:3.

BAŁTYK GDYŃA – JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 1:1 (0:0). Bramki: dla Bałtyku Wachelko (85 min.); dla Jagiellonii J. Bayer (74 min.). Widzów ok. 4 tys. Pierwszy mecz 0:0.

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

SPRINTEM

ODPAŁ W PÓŁFINALE

W Barcelonie rozgrywanym był turniej „Masters” w tenisie stołowym. Andrzej Grubba awansował do półfinału, w którym przegrał ze Szwedem Janem Ove Waldenem 2:1, 13:21, 21:16, 16:21, 20:22. W walce o miejsce Polak uległ innemu Szwedowi Mikaelowi Appelgrenowi 20:22, 9:21, 7:21.

W finale trzech reprezentantów Szwecji Erik Lindel pokonał Waldenę 21:10, 21:23, 21:17, 21:13.

WYSTARTOWALI JAZDOWCY

Supergigant w Schladming rozpoczął tegoroczną rywalizację narciarzy alpejskich o Puchar Świata. Wśród kobiet triumfowała Carolin Klenk (Francja) przed Ulrike Meier (Austria) oraz Regine Moeslechner (RPN). Anita Wachter (Austria), która uzyskała ten sam czas. W konkurencji mężczyzn zwyciężył Pirmin Zurbriggen (Szwajcaria), który wyprzedził Francuza Piccarda (Francja) i Leonarda Stocka (Austria).

REKORDY ŚWIATA

Podczas międzynarodowych zawodów w Canberze radziecki zapaśnik w kategorii 74 kg ustanowił rekordy świata w wodzie superciężkiej. W dwuboju 475 kg, a w podrobie 206 kg.

SUKCES FIDZI

W eliminacjach do piłkarskich mistrzostw świata w Meksyku zespół Fidzi niespodziewanie pokonał Australię 1:0 (0:0).

FORAŻKA NIEBBAŁSKIEGO

W półfinale turnieju bokserów w Kopenhadze Rafał Niedbański przegrał 0:5 z Hiszpanem Victorem Garcíą.

PUCHAR DLA CZARNYCH

W finałowym meczu o Puchar Polski w dżudo Czarni Bytom pokonali AZS Gdańsk 4:2.

RYŚ-FERENS – SZOSTA

W Berlinie odbyły się pierwsze w tym roku zawody o Puchar Świata w brydżu. Wśród par kobiet, które spisały się najlepiej, Ryś-Ferens, a wśród mężczyzn 1500 m zajęła 6 miejsce.

TRZY RAZY ZŁOTO

Piękny sukces odniosły polskie dziewczęta w mistrzostwach Europy juniorów w Wiedniu. Bożena Strzałkowska (48 kg), Joanna Urońska (52 kg) i Monika Smolna (58 kg) wywalczyły złote medale.

O wejście do II ligi

Dwa razy

po cztery

Koszykarzom białostockiego Instytutu udało się pokonać lidera rozgrywek o wejście do II ligi. W sobotę przegrali ze Skra Warszawa 75:83 (39:43). Najwięcej punktów dla białostockiej drużyny zdobył Spis 20 i Głowacki – 18, a dla gości – Świątek – 26.

Był to wyrównany mecz, którego przebieg kontrolowali jednak koszykarze białostockiego Instytutu. Niemal przez cały czas minimalnie prowadzili. Tytuł w 15 min. na tablicy świetlnej (już zrywanej) widniał remis 12:12.

Koszykarze Skry wygrali i połowę różnicy 4 pkt., tyle samo „dodać” instalowaliśmy w drugiej części spotkania. Białostoczanie popłynęli do przodu, nie bez powodzenia. W 3 min. przed końcem, gdy pokonał Skra, Grail też bardzo nerwowo. Każdy z zawodników miał kilka udanych minut, miał też przestoje. Stąd porażka z liderami. (dk)

Bokserzy Mazura

na 5 miejscu

Tak jak w II lidze, tak i w rozgrywkach o wejście do tej klasy bokserzy wyszli na ring po raz ostatni. Pięściami Mazura i Elka pałowali. W innych meczach padły następujące wyniki: Prośna Kalisz – Victoria Wąbrzeźna 6:14. Zagłębie Lubin – Elka pałowali. W innych meczach padły następujące wyniki: Prośna Kalisz – Victoria Wąbrzeźna 6:14. Zagłębie Lubin – Elka pałowali.

— Górniki Bogusławskie 18:4, Stal Sanok – FAM Chelmo 11:3, KSZO Ostrowiec Sw. – Awia Swięta 13:7, Wisła Jaworów – Stal Rzeszów 20:0.

Tabela końcowa

1. Victoria Wb.	38 pkt.
2. Victoria Jb.	32
3. Zagłębie	24
4. Prośna	23
5. Mazur	23
6. Górnik	17
7. FAM	16
8. Stal R.	16
9. KSZO	14
10. Awia	13
11. Stal S.	6

Do II ligi awansowały dwa pierwsze zespoły. Mazur Elka plasował się na 5 pozycji. W przyszłym sezonie ponownie wystąpi w tych rozgrywkach. (dk)

Koszykarska tabela I ligi

1. Igloopol	17	178:102
2. Legia	17	147:133
3. Czarni	16	182:118
4. Gwardia W.	16	151:123
5. Jastrzębie	10	146:134
6. Górnik Sos.	15	138:142
7. Bron	13	120:149
8. Olimpia	2	78:202

(opr. dk)

TOTO-LOTEK

I losowanie:

6-11-17-26-29-40

II losowanie:

29-32-34-38-44-45



W piątek zakończyły się w Białymstoku XII Mistrzostwa Polski Dziennikarzy w „Gazeta Współczesna”, drużynowo koleży z Wrocławskiego Wydawnictwa Prasowego, a w turnieju w grze błyskawicznej triumfował Sławomir Wach („Szachy”).

Głównymi organizatorami mistrzostw byli: Klub Dziennikarzy Sportowych BO SD PRL i nasza redakcja. Dziś chcielibyśmy tą drogą podziękować fundatorom nagród: dyrektorowi PP „Totalizator Sportowy” w Warszawie — Jerzemu Borkowskiemu. Wydziałowi do spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej UW, ZOW SZS i ZSMP w Białymstoku oraz kolegom z „Kurierem Podlaskim”. Dziękujemy również Zarządowi Jagiellonii i pani Alinie Zawistowskiej — kierowniczce Klubu „Ziemowit” za pomoc w przeprowadzeniu mistrzostw.

Fot. Anatol Chomicz

AZS – Gedania Gdańsk 3:2 i 3:2

Włókniarz 73:86

Było łatwo

Gra nerwów

Trwa dobra passa koszykarzy Włókniarza Białystok. W sobotę białostocki zespół odniósł czwarte zwycięstwo z rzędu. Tym razem pokonał AZS AWF Warszawa 86:73.

Stołeczny zespół nie należał do „orłów” II ligi, ale we własnej sali sprawił już w tym sezonie sporą niespodziankę. Pokonał lidera — Stilon Gorzów Wielkopolski. Wynik ten był niejako ostrzeżeniem dla innych drużyn. Białostoczanie nie zlekceważyli swych rywali i odniósł w Warszawie pewne zwycięstwo. Nasz młody zespół zdobywał coraz większe doświadczenie i jak widać czuje się coraz pewniej w rywalizacji o punkty. Mamy nadzieję, że wólkniarzy uświadzą już w sobie i dobrą grę połączoną w następnych meczach. W sobotę podejmą w Białymstoku zespół Stilonu Gorzów.

Pozostałe wyniki: Start Gdańsk — AZS Wrocław 59:97, AZS Poznań — Stal Grudziądz 114:52, Stilon Gorzów Wlkp. — AZS Szczecin 70:39, Stilon Olsztyn — Huragan Wołomin 60:63, Widzew Łódź — AZS Gdańsk 82:56.

Pozostałe wyniki: AZS Słupsk

— Start Gdynia 6:3 i 1:3, Palac Młodzieży Bydgoszcz — Budowlani Toruń 6:3 i 2:3, Warmia Olsztyn — Zawisza Sułchów 3:0 i 3:0.

1. Budowlani 20 30:5

2. Start 16 23:18

3. Gedania 16 23:18

4. AZS B. 16 21:18

5. Palac Mł. 14 22:20

6. Warmia 14 15:19

7. AZS Sł. 12 9:28

8. Zawisza 10 2:30

(dk)

W rewanżu już od początku wyraża przewagę młoty akademicki „gladko” wygrali seta do ośmiu. W drugim początku należało do gdańszczanek. Nasze panie rozluźniły szlaki ułatwiając przeciwnicom zdobycie kolejnych punktów. Gedania prowadziła już 11:11. Nikt nie wierzył, że te partie wygra AZS. A jednak tak się stało. Skuteczność ataków momentami akrobacyjna wprost obrona białostoczanki i 13:13. Oskłaki na trybunach i 13:13. Oskłaki na trybunach i 13:13. Oskłaki na trybunach i 13:13.

W pierwszym meczu, który stał na wyższym poziomie niż w pierwszym, wyróżniła się sala sportowa, a szczególnie Janeczka i Grodzka. Natomiast w niedzielnej spotkaniu trener Fiedorowicz nie chciał nikogo podkreslić. (dk)

Pozostałe wyniki: AZS Słupsk — Start Gdynia 6:3 i 1:3, Palac Młodzieży Bydgoszcz — Budowlani Toruń 6:3 i 2:3, Warmia Olsztyn — Zawisza Sułchów 3:0 i 3:0.

1. Budowlani 20 30:5

2. Start 16 23:18

3. Gedania 16 23:18

4. AZS B. 16 21:18

5. Palac Mł. 14 22:20

6. Warmia 14 15:19

7. AZS Sł. 12 9:28

8. Zawisza 10 2:30

(dk)

W rewanżu już od początku wyraża przewagę młoty akademicki „gladko” wygrali seta do ośmiu. W drugim początku należało do gdańszczanek. Nasze panie rozluźniły szlaki ułatwiając przeciwnicom zdobycie kolejnych punktów. Gedania prowadziła już 11:11. Nikt nie wierzył, że te partie wygra AZS. A jednak tak się stało. Skuteczność ataków momentami akrobacyjna wprost obrona białostoczanki i 13:13. Oskłaki na trybunach i 13:13. Oskłaki na trybunach i 13:13.

W pierwszym meczu, który stał na wyższym poziomie niż w pierwszym, wyróżniła się sala sportowa, a szczególnie Janeczka i Grodzka. Natomiast w niedzielnej spotkaniu trener Fiedorowicz nie chciał nikogo podkreslić. (dk)

Pozostałe wyniki: AZS Słupsk — Start Gdynia 6:3 i 1:3, Palac Młodzieży Bydgoszcz — Budowlani Toruń 6:3 i 2:3, Warmia Olsztyn — Zawisza Sułchów 3:0 i 3:0.

1. Budowlani 20 30:5

2. Start 16 23:18

3. Gedania 16 23:18

4. AZS B. 16 21:18

5. Palac Mł. 14 22:20

6. Warmia 14 15:19

7. AZS Sł. 12 9:28

8. Zawisza 10 2:30

(dk)

W rewanżu już od początku wyraża przewagę młoty akademicki „gladko” wygrali seta do ośmiu. W drugim początku należało do gdańszczanek. Nasze panie rozluźniły szlaki ułatwiając przeciwnicom zdobycie kolejnych punktów. Gedania prowadziła już 11:11. Nikt nie wierzył, że te partie wygra AZS. A jednak tak się stało. Skuteczność ataków momentami akrobacyjna wprost obrona białostoczanki i 13:13. Oskłaki na trybunach i 13:13. Oskłaki na trybunach i 13:13.

W pierwszym meczu, który stał na wyższym poziomie niż w pierwszym, wyróżniła się sala sportowa, a szczególnie Janeczka i Grodzka. Natomiast w niedzielnej spotkaniu trener Fiedorowicz nie chciał nikogo podkreslić. (dk)

Pozostałe wyniki: AZS Słupsk — Start Gdynia 6:3 i 1:3, Palac Młodzieży Bydgoszcz — Budowlani Toruń 6:3 i 2:3, Warmia Olsztyn — Zawisza Sułchów 3:0 i 3:0.

1. Budowlani 20 30:5

2. Start 16 23:18

3. Gedania 16 23:18

4. AZS B. 16 21:18

5. Palac Mł. 14 22:20

6. Warmia 14 15:19

7. AZS Sł. 12 9:28

8. Zawisza 10 2:30

(dk)

W rewanżu już od początku wyraża przewagę młoty akademicki „gladko” wygrali seta do ośmiu. W drugim początku należało do gdańszczanek. Nasze panie rozluźniły szlaki ułatwiając przeciwnicom zdobycie kolejnych punktów. Gedania prowadziła już 11:11. Nikt nie wierzył, że te partie wygra AZS. A jednak tak się stało. Skuteczność ataków momentami akrobacyjna wprost obrona białostoczanki i 13:13. Oskłaki na trybunach i 13:13. Oskłaki na trybunach i 13:13.

W pierwszym meczu, który stał na wyższym poziomie niż w pierwszym, wyróżniła się sala sportowa, a szczególnie Janeczka i Grodzka. Natomiast w niedzielnej spotkaniu trener Fiedorowicz nie chciał nikogo podkreslić. (dk)

Pozostałe wyniki: AZS Słupsk — Start Gdynia 6:3 i 1:3, Palac Młodzieży Bydgoszcz — Budowlani Toruń 6:3 i 2:3, Warmia Olsztyn — Zawisza Sułchów 3:0 i 3:0.

1. Budowlani 20 30:5

2. Start 16 23:18

3. Gedania 16 23:18

4. AZS B. 16 21:18

5. Palac Mł. 14 22:20

6. Warmia 14 15:19

7. AZS Sł. 12 9:28

8. Zawisza 10 2:30

(dk)

W rewanżu już od początku wyraża przewagę młoty akademicki „gladko” wygrali seta do ośmiu. W drugim początku należało do gdańszczanek. Nasze panie rozluźniły szlaki ułatwiając przeciwnicom zdobycie kolejnych punktów. Gedania prowadziła już 11:11. Nikt nie wierzył, że te partie wygra AZS. A jednak tak się stało. Skuteczność ataków momentami akrobacyjna wprost obrona białostoczanki i 13:13. Oskłaki na trybunach i 13:13. Oskłaki na trybunach i 13:13.

W pierwszym meczu, który stał na wyższym poziomie niż w pierwszym, wyróżniła się sala sportowa, a szczególnie Janeczka i Grodzka. Natomiast w niedzielnej spotkaniu trener Fiedorowicz nie chciał nikogo podkreslić. (dk)

Pozostałe wyniki: AZS Słupsk — Start Gdynia 6:3 i 1:3, Palac Młodzieży Bydgoszcz — Budowlani Toruń 6:3 i 2:3, Warmia Olsztyn — Zawisza Sułchów 3:0 i 3:0.

1. Budowlani 20 30:5

2. Start 16 23:18

3. Gedania 16 23:18

4. AZS B. 16 21:18

5. Palac Mł. 14 22:20

6. Warmia 14 15:19

7. AZS Sł. 12 9:28

8. Zawisza 10 2:30

(dk)

W rewanżu już od początku wyraża przewagę młoty akademicki „gladko” wygrali seta do ośmiu. W drugim początku należało do gdańszczanek. Nasze panie rozluźniły szlaki ułatwiając przeciwnicom zdobycie kolejnych punktów. Gedania prowadziła już 11:11. Nikt nie wierzył, że te partie wygra AZS. A jednak tak się stało. Skuteczność ataków momentami akrobacyjna wprost obrona białostoczanki i 13:13. Oskłaki na trybunach i 13:13. Oskłaki na trybunach i 13:13.

W pierwszym meczu, który stał na wyższym poziomie niż w pierwszym, wyróżniła się sala sportowa, a szczególnie Janeczka i Grodzka. Natomiast w niedzielnej spotkaniu trener Fiedorowicz nie chciał nikogo podkreslić. (dk)

Pozostałe wyniki: AZS Słupsk — Start Gdynia 6:3 i 1:3, Palac Młodzieży Bydgoszcz — Budowlani Toruń 6:3 i 2:3, Warmia Olsztyn — Zawisza Sułchów 3:0 i 3:0.

1. Budowlani 20 30:5

2. Start 16 23:18

3. Gedania 16 23:18

4. AZS B. 16 21:18

5. Palac Mł. 14 22:20

6. Warmia 14 15:19

7. AZS Sł. 12 9:28

8. Zawisza 10 2:30

(dk)

W rewanżu już od początku wyraża przewagę młoty akademicki „gladko” wygrali seta do ośmiu. W drugim początku należało do gdańszczanek. Nasze panie rozluźniły szlaki ułatwiając przeciwnicom zdobycie kolejnych punktów. Gedania prowadziła już 11:11. Nikt nie wierzył, że te partie wygra AZS. A jednak tak się stało. Skuteczność ataków momentami akrobacyjna wprost obrona białostoczanki i 13:13. Oskłaki na trybunach i 13:13. Oskłaki na trybunach i 13:13.

W pierwszym meczu, który stał na wyższym poziomie niż w pierwszym, wyróżniła się sala sportowa, a szczególnie Janeczka i Grodzka. Natomiast w niedzielnej spotkaniu trener Fiedorowicz nie chciał nikogo podkreslić. (dk)